NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 84 (1227) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 25 MARCA 1948 R. (B) | Cena numeru 3 złote

Posiedzenie CKW PPS

W dniu 23 marca odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Referat polityczny wygłosił Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Oskar Lange, przebieg kryzysu politycznego w Czechosłowacji omówił tow. Stefan .rski.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział wszyscy członkowie CKW oraz Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. Stanisław Szwalbe. Po zakończeniu dyskusji ponownie zabrał głos tow. Cyrankiewicz.

CKW uchwalił następnie jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej w całej rozciągłości akceptuje stanowisko Komisji Politycznej i Sekretariatu Generalnego PPS w sprawie rozpoczęcia okresu przygotowania jedności organizacyjnej obu partyj robotniczych w Polsce, wyrażone w referacie Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 marca 1948 r.

„Jednocześnie CKW poleca Sekretariatowi Generalnemu Partii kontynuowanie szerokiej akcji uświadamiającej w terenie.“

Zebrania aktywów PPS na terenie stolicy

W środę dnia 24 marca w dzielnicach PPS odbyły się tłumne zebrania aktywistów partyjnych, którzy z powagą i w skupieniu wysłuchali referatów członków CKW na temat roli PPS na obecnym etapie historii polskiego ruchu robotniczego.

Na zebraniu Dzielnicy Wola wystąpili: przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek i członek CKW tow. min. Osóbka-Morawski.

W sali Komitetu Stołecznego PPS wobec aktywistów Dzielnicy Śródmieście referat wygłosił sekretarz CKW PPS tow. wicemin. Jabłoński.

Na zebraniu aktywu międzywydziałowego przy Zarządzie Miejskim w sali Stołecznej Rady Miejskiej wystąpił sekretarz CKW PPS tow. Reczek.

Członek CKW PPS tow. Motyka wystąpił na zebraniu aktywu Dzielnicy Powiśle.

Wszystkie referaty spotkały się z aplauzem zgromadzonych aktywistów PPS, którzy w uchwalonych rezolucjach dali wyraz swej solidarności z linią CKW PPS.

ZSRR pragnie rozwoju przyjaznych stosunków z USA

N. JORK (PAP). Towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej urządziło przyjęcie na cześć ambasadora ZSRR w Waszyngtonie — Paniuszkina, który z tej okazji wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na przyjęciu obecnych było około 600 osób, m. in. sen. Taylor i Baldwin.

Ambasador Paniuszkin podkreślił na wstępie znaczenie przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi w ustanowieniu trwałego powszechnego pokoju.

„Zw. Radziecki — powiedział dalej amb. Paniuszkin — głosił i głosi zawsze ideę pokoju i międzynarodowej współpracy. Pragnąc powszechnego rozwoju przyjaznych stosunków ekonomicznych i handlowych ze wszystkimi krajami, zapewniających wspólne korzyści, Zw. Radziecki wypowiada się także za przyjaźnią i rozwojem stosunków ze St. Zjednoczonymi, uważając, że odpowiada to interesom obu państw. Wiemy, że w Ameryce istnieją pewne koła, które usiłują poróżnić narody radzieckie z amerykańskim, jednakże to im się nie uda. Nie zainteresowane w wojnie narody pragną pokoju i nie dopuszczą do nowego krwawego konfliktu dla zaspokojenia interesów niewielkiej grupy ludzi. Wobec zagranicznej polityki ZSRR rozpowszechnia się dzień w dzień wstrętne oszczerstwa, których wynikiem jest zdumiewające niezrozumienie Zw. Radzieckiego i jego polityki tak charakterystyczne w St. Zjednoczonych.

Jestem głęboko przekonany — powiedział amb. Paniuszkin — że oba nasze wielkie narody są w równym stopniu zainteresowane w ustanowieniu trwałego pokoju i niedopuszczeniu do nowej wojny, co jest możliwe jedynie pod warunkiem umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy obu państwami.“

„Bataille Socialiste“ wzywa do obrony republiki

PARYŻ (SAP). Grupa „Bataille Socialiste“ wystosowała apel do społeczeństwa francuskiego, nawołujący do formowania komitetów Obrony Republiki. W apelu tym „Bataille Socialiste“ stwierdza, że niebezpieczeństwo neofaszyzmu we Francji jest bardziej niż kiedykolwiek groźne. „Bataille Socialiste“ atakuje również prawicowe kierownictwo SFIO stwierdzając, że stosuje ono represje w stosunku do członków wiernych tradycjom socjalizmu. W zakończeniu apel podkreśla, że robotnicy-socjaliści nigdy nie zrezygnują ze swych poglądów i nie zdradzą klasy robotniczej.

PARYŻ (PAP). Na mocy decyzji gubernatora Algeru, socjalisty Naegelona, aresztowano 3 członków ruchu wolnościowo - demokratycznego, kandydatów do Zgromadzenia algerskiego. Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w mieszkaniach aresztowanych.

W kołach politycznych Algeru podkreśla się, że po rozwiązaniu rady miejskiej w Oranie, zarządzenie to jest dalszym etapem rządowej kampanii, wymierzonej przeciwko organizacjom demokratycznym.

16 maja proklamacja państwa żydowskiego w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła proklamować państwo żydowskie w Palestynie 16 maja b.r., tj następnego dnia po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego.

JEROZOLIMA (PAP). W Tel Avivie opublikowany został urzędowy komunikat Agencji Żydowskiej i Waad Leumi, który stwierdza, iż Żydzi palestyńscy sprzeciwiają się wszelkiej propozycji, zmierzającej do odroczenia utworzenia państwa żydowskiego. Obie organizacje żydowskie odrzucają również projekt oddania Palestyny pod powiernictwo ONZ nawet na okres przejściowy.

N. JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała propozycję amerykańską w sprawie oddania Palestyny pod tymczasowe powiernictwo ONZ.

Przeciwko propozycji amerykańskiej, która spotkała się z poparciem Francji i Chin, wypowiedział się stanowczo jedynie przedstawiciel Zw. Radzieckiego. Delegat W. Brytanii powstrzymał się od wyrażenia opinii.

Powołanie organu doradczego bloku państw zachodnich

BRUKSELA (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych pięciu państw zachodnich odbyli konferencję w belgijskim ministerstwie spraw zagranicznych, na której omówili sprawę powołania do życia stałego organu doradczego, przewidzianego w układzie brukselskim o unii zachodniej.

Polsko-czeski sojusz gospodarczy służy dobrobytowi obu krajów

„Służba Polsce“



W Warszawie w sali „Roma“ odbył się wielki wiec informacyjny młodzieży, poświęcony Organizacji „Służba Polsce“

Minister Minc o nowym etapie współpracy ekonomicznej

Wczoraj zakończyły się w Pradze obrady Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej. W końcowym przemówieniu przewodniczący delegacji polskiej, minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, wygłosił przemówienie w którym postawił szereg postulatów na odcinku współpracy gospodarczej między obu krajami. Okres, który jest przed nami, podkreślił min. Minc, winien być etapem ścisłego sojuszu gospodarczego.

PRAGA. (PAP) W dniu dzisiejszym na zamknięciu sesji obrad Polsko - Czechosłowackiej Rady Gospodarczej w Pradze przewodniczący delegacji polskiej minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie, którego podajemy obszerne fragmenty:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję Rady Gospodarczej polsko - czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres. Dotychczasowe dwudniowe obrady wykazały, że szeroki kompleks umów. zawartych pomiędzy naszymi krajami w lipcu, zdał całkowicie egzamin. Obroty handlowe między naszymi krajami wzmogły się znacznie. Obroty tranzytowe między naszymi krajami również znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8-miu miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz ustalili podstawy i plany szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Novum w stosunkach międzynarodowych

Polsko - czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w lipcu ub. roku stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych. Szeroki zasięg obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy w postaci sieci podkomitetów branżowych, komisji i wreszcie Rady Gospodarczej Współpracy Polsko - Czechosłowackiej, — były możliwe tylko między dwoma krajami o gospodarce planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych, o całkowitej zgodności interesów politycznych. Tego rodzaju umowy, jak umowy gospodarcze polsko - czechosłowackie, były i są możliwe do urzeczywistnienia jedynie między krajami demokracji ludowej.

Od lipca 1947 r. do marca 1948 r. sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom.

Nowe zadania

W tej nowej sytuacji wysuwają się, moim zdaniem, przed nami następujące kierunki:

1) Polski Bałtyk i Polskie Wybrzeże Bałtyckie muszą się stać w najbliższym czasie również i czechosłowackim Bałtykiem i czechosłowackim wybrzeżem i czechosłowackim morzem, Muszą być stworzone takie warunki, aby Czechosłowacja faktycznie przestała być krajem śródlądowym, a stała się faktycznie krajem o szerokim dostępie do morza.

2) Trzeba w przyśpieszonym tempie opracować plan rozdziału produkcji tak, ażeby o ile możności nie dublować niepotrzebnie wysiłków. Trzeba przyśpieszyć realizację budowy wspólnych obiektów polsko - czechosłowackich na terytorium Czechosłowacji i czechosłowacko - polskich na terytorium Polski. Trzeba wreszcie pomyśleć o wzajemnej wymianie siły roboczej kwalifikowanej i niewykwalifikowanej tam, gdzie odczuwa się jej deficyt.

3) Trzeba opracować i szybko wprowadzić w życie plan wzajemnej koordynacji zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i przez wspólne wykorzystanie źródeł energii, rozbudowę wspólnej sieci gazociągów, sieci elektrycznej, komunikacyjnej itd.

4) W zakresie współpracy rolniczej trzeba opracować i wprowadzić w życie plan wzajemnej pomocy w dziedzinie deficytowych upraw w zależności od najbardziej dogodnych w każdym kraju warunków, przede wszystkim warunków przyrodzonych.

5) Można podjąć próbę stabilizacji cen na wieloletni okres w stosunkach między obu naszymi krajami.

Sojusz gospodarczy

Rzecz oczywista, że te wszystkie zadania nie są do osiągnięcia, jeżeli nie nastąpi ścisła koordynacja planów długofalowych obu krajów.

Jeżeli pierwszy etap naszych stosunków gospodarczych był etapem współpracy, to wydaje mi się, że najodpowiedniej będzie nazwać drugi etap naszych stosunków — etapem ścisłego sojuszu gospodarczego.

Będzie on oznaczał przy zachowaniu suwerenności każdego z krajów wzmożenie ich potencjału gospodarczego, przyśpieszenie tempa ich roz-

(Dokończenie na str. 3)

Polityka zagraniczna Czechosłowacji nie uległa zmianie

— stwierdza minister Clementis w wywiadzie udzielonym Reuterowi

Polityka zagraniczna Czechosłowacji nie uległa zmianie, oświadczył min. Clementis. Jest ona dyktowana względami bezpieczeństwa wobec niebezpieczeństwa agresji niemieckiej. Ale Czechosłowacja jest gotowa do współpracy międzynarodowej w ramach ONZ.

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis, w wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera, oświadczył, że polityka zagraniczna Czechosłowacji nie uległa zmianie po ogłoszeniu planu Marshalla. Polityka ta podyktowana jest przede wszystkim względami bezpieczeństwa przeciwko możliwości odrodzenia agresywnych Niemiec i ich ewentualnych sojuszników. Czechosłowacja gotowa jest do współpracy międzynarodowej w ramach ONZ, lecz sprzeciwia się wszystkiemu, co mogłoby podważyć autorytet tej Organizacji. Z tego właśnie powodu Czechosłowacja wypowiedziała się przeciwko planowi Marshalla, który faworyzuje Niemcy.

Dr Clementis stwierdził, że stosowana obecnie dyskryminacja polityczna wobec szeregu krajów nie przyczynia się do odbudowy Europy, lecz potęguje jedynie tarcia polityczne.

Zapowiadając rychłe zawarcie układów handlowych z Austrią i Węgrami, dr Clementis stwierdził, że Czechosłowacja była i jest nadal zwolenniczką dwustronnych stosunków handlowych, możliwie wieloletnich.

Minister Clementis zaprzeczył w końcu kategorycznie możliwości utworzenia „bloku wschodniego“, jako odpowiedzi na blok zachodni.

Oświadczenie przedstawiciela Czechosłowacji w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Dr Houdek, stały przedstawiciel Czechosłowacji w ONZ złożył oświadczenie, w którym zakwestionował prawo Rady Bezpieczeństwa do rozpatrzenia ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji. Wydarzenia te dotyczyły wyłącznie spraw wewnętrznych Czechosłowacji, a Karta Narodów Zjednoczonych zabrania ONZ mieszania się w sprawy wewnętrzne jej członków. Mówca stwierdził, że ostatnie wypadki w Czechosłowacji wywołane zostały odstąpieniem pewnych partii politycznych od ideałów, o które Czechosłowacja walczyła w czasie wojny z Niemcami oraz od zasad, na jakich po wojnie rozpoczęła odbudowę swego kraju.

Stany Zjednoczone i W. Brytania zadały cios ONZ

— oświadcza przedstawiciel ZSRR na Radzie Bezpieczeństwa

Omawiając wniosek chilijski, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, ambasador Gromyko stwierdził, że za Chile kryją się St. Zjednoczone i W. Brytania. Delegat radziecki wykazał, że St. Zjednoczone ingerują w sprawy wewnętrzne innych państw a zarzucają to ZSRR. Wniesienie „sprawy czeskiej“ jest nowym ciosem, zadanym ONZ.

N. JORK (PAP). W toku obrad nad „sprawą czeską“ w Radzie bezpieczeństwa przedstawiciel ZSRR Gromyko stwierdził, że rząd chilijski, zgłaszając wniosek, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji, nie działał z własnej inicjatywy. Za wnioskiem Chile ukrywają się St. Zjednoczone i Wielka Brytania, które pragnęły podporządkować sobie gospodarkę Czechosłowacji.

Gromyko zaprotestował przeciwko próbom oskarżenia Zw. Radzieckiego o wtrącanie się do spraw wewnętrznych Czechosłowacji i stwierdził, że próby te są częścią oszczerczej kampanii, prowadzonej przez pewne wielkie mocarstwa przeciwko ZSRR. Gromyko wykazał jednocześnie, że to właśnie St. Zjednoczone ingerują w sprawy wewnętrzne innych państw. Dla nikogo nie jest tajemnicą — powiedział przedstawiciel ZSRR — że reorganizacja rządu francuskiego nastąpiła pod presją St. Zjednoczonych wbrew woli narodu francuskiego, wyrażonej w czasie wyborów. Wiadomo również, że usunięcie z rządu włoskiego przedstawicieli największej partii nastąpiło na żądanie USA. Powszechnie wiadomo dalej, że Stany Zjednoczone sprawują całkowitą kontrolę nad Grecją, kierując się wyłącznie swymi egoistycznymi interesami.

Polityka państw anglosaskich w Europie, realizowana ostatnio pod osłoną t. zw. planu Marshalla, jest polityką ekspansji.

W konkluzji Gromyko stwierdził, że wniesienie „sprawy czeskiej“ na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa jest nowym ciosem, zadanym Organizacji Narodów Zjednoczonych, z którą St. Zjednoczone od dawna już przestały się liczyć.

Przedstawiciele Francji i USA poparli bez zastrzeżeń wniosek delegata Chile.

Premier Finlandii wyjechał do Moskwy

HELSINKI (PAP). W środę odleciał samolotem do Moskwy premier Finlandii Mauno Pekkala, aby wziąć udział w pertraktacjach w sprawie zawarcia układu o przyjaźni z ZSRR. Jak wiadomo, premier Pekkala z powodu choroby nie mógł wyjechać jednocześnie z całą delegacją fińską.

Udekorowanie wnuka Karola Marxa

W dniu 24 bm. w Sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej udekorował Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski wnuka Karola Marxa, dr Edgara Longuet i jego małżonkę p. Blanche Longuet.

Wręczając odznaczenia, Obywatel Prezydent powiedział m. in.: „Te odznaczenia niech będą nie tylko symbolem naszej wdzięczności za pomoc, jaką okazywaliście Państwo naszym rodakom we Francji w czasie okupacji, ale również wyrazem czci, jaką żywimy dla pamięci Karola Marxa, a także naszej sympatii dla Państwa osobiście i dla wszystkich postępowych ludzi Francji“.

W uroczystości wzięli udział wicemarszałkowie Sejmu: tow. Stanisław Szwalbe i tow. Roman Zambrowski, minister oświaty — tow. Stanisław Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — tow. Berman, tow. amb. Lange, tow. Dłuski i Hochfeld oraz szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. i dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

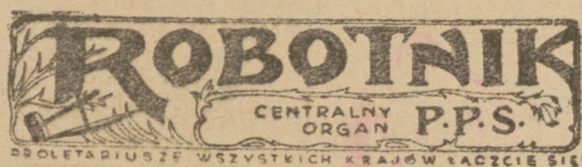
65 miliardów w roku 1948 na inwestycje dla Ziem Odzyskanych

Centralny Urząd Planowania opracował plan inwestycyjny Ziem Odzyskanych na rok 1948, jako część regionalną planu ogólno-państwowego, uchwalonego ostatnio przez Sejm. W łącznej kwocie 193.775 miln. zł., przeznaczonej w r. b. na inwestycje w całym kraju Ziemie Odzyskane uczestniczą w wysokości blisko 65 miliardów zł, czyli 34%.

Na czoło nakładów inwestycyjnych Ziem Odzyskanych wysuwa się resort przemysłu i handlu z kwotą 18,1 miliarda, następnie idzie komunikacja — 12,2 miliarda, odbudowa — 11,9 miliarda oraz rolnictwo — 10,6 miliarda.

Plan odbudowy i rozbudowy przemysłu Ziem Odzyskanych realizowany będzie z rozmachem, wymownie świadczącym o wadze, jaką przywiązujemy do tych Ziem i do ich udziału w rozwoju uprzemysłowienia Polski. Szereg ważniejszych obiektów przemysłowych uzyskało w planie rocznym kwoty przekraczające 200 milionów zł. na cele inwestycyjne. Do tej grupy zakładów należy fabryka superfosfatu w Szczecinie, huty „Bobrek“, „Łabędy“ i „Szczecin“, fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowinie k. Szczecina, zakłady kokso-chemiczne „Dalgaz“ w Zabrzu i w Zdzieszowicach.

Ponadto do najpoważniejszych zamierzeń inwestycyjnych na Ziemiach Odzyskanych zalicza się budowę nowej wielkiej huty nad kanałem Kłodnickim pod Gliwicami — przy zastosowaniu urządzeń, które otrzymamy ze Związku Radzieckiego i z Czechosłowacji, w ramach odpowiednich umów.



Nr 84 Warszawa, 25 marca 1948 r. Rok 54

Decyzja lewicy

DEKLARACJA Polskiej Partii Socjalistycznej, ogłoszona w dniu wczorajszym, wyjaśnia w sposób wyczerpujący motywy, które skłoniły naszą Partię do wystąpienia z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO) i wstrzymania się od dalszego udziału w imprezach przez ten Komitet organizowanych. Decyzja Polskiej Partii Socjalistycznej powzięta została w ścisłym porozumieniu z innymi lewicowo-socjalistycznymi partiami. Równocześnie też zerwały z Komitetem bratnie partie Czechosłowacji i Węgier i żydowska partia socjalistyczna „Bund" w Polsce, a delegat Włoskiej Partii Socjalistycznej opuścił, na znak protestu, salę obrad Komitetu w Londynie.

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich argumentów wspomnianej deklaracji PPS. Pragniemy tylko zatrzymać się na chwilę nad jednym z najistotniejszych motywów decyzji międzynarodowej lewicy socjalistycznej w odniesieniu do COMISCO.

KONFLIKT ideologiczny i polityczny między lewicą socjalistyczną a prawicowym kierownictwem większości partii socjalistycznych Europy Zachodniej, datuje się nie od dziś. Lewica socjalistyczna zawsze traktowała międzynarodowe konferencje socjalistyczne jako forum, na którym ścierały się różne ideologie i różne polityki, i jako trybunę, z której rozbrzmiewał głos lewicowego socjalizmu, zwrócony do robotników socjalistycznych całego świata. Krytykowaliśmy ostro, nieraz bardzo ostro postawę większości partii socjalistycznych Zachodu i nie ukrywaliśmy swego negatywnego stosunku do ich polityki. Ale czyniliśmy to jawnie, z otwartą przyłbicą, kierując się jedynie i wyłącznie troską o ruch robotniczy, o socjalizm, o interes mas ludowych, o bezpieczeństwo i pokój światowy.

Tymczasem prawicowe kierownictwo większości partii socjalistycznych Europy Zachodniej zmieniło w ostatnich czasach, w dość istotny sposób, swój charakter. Przestało być wyrazicielem pewnego kierunku — prawda, że oportunistycznego, ale zawsze kierunku — w ruchu robotniczym i stało się jawną ekspozyturą cudzych interesów. Pod naciskiem wielkiej ofensywy kapitalizmu amerykańskiego i reakcji międzynarodowej, przywódcy brytyjskiej Partii Pracy i partii socjalistycznych Francji, Belgii, Holandii i szeregu innych krajów zeszli z pozycji prawicowo-socjalistycznych na pozycje w ogóle niesocjalistyczne, czy zgoła anty-socjalistyczne.

Co więcej, przywódcy owi sprzymierzyli się z siłami wstecznictwa i reakcji, stali się wykonawcami polityki, skierowanej przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, przeciwko wyzwoleńczym ruchom mas ludowych, przeciwko siłom postępu i radykalizmu społecznego.

KAPITALIZM amerykański rozpętał wielką ofensywę przeciwko wszystkiemu, co postępowe w Europie i Azji. Znalazł chętnych sojuszników w sferach reakcji międzynarodowej. W ślad za tym przyległi do obozu reakcji przywódcy prawicy socjalistycznej. I podjęli się w nim roli bardzo podłej. Stali się siewcami dywersji w ruchu robotniczym. Rozsadnikami rozłamu i rozbicia wszędzie tam, gdzie ruch ten zdołał zewrzeć swe szeregi.

Oto kilka faktów z ostatnich miesięcy:

Na terenie Czechosłowacji przedstawiciele prawicy socjalistycznej dążyli od miesięcy do rozbicia jednolitego frontu. Udało im się tego dokonać na kongresie Partii Socjalno-Demokratycznej w Brnie. Potem pchali konsekwentnie partię do sojuszu z siłami prawicy społecznej, aż do wybuchu kryzysu rządowego, w którym tylko dzięki nadludzkim wysiłkom lewicy socjalistycznej, udało się uratować partię od katastrofy.

Na terenie Francji żywioły prawicowo-socjalistyczne doprowadziły do rozłamu w Generalnej Konfederacji Pracy. Rozłam ten prawica socjalistyczna stara się obecnie przenieść na teren międzynarodowy, zmierzając planowo do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na terenie Włoch delegaci brytyjskiej Partii Pracy odegrali ostatnio rolę wyjątkowo haniebną. W ogniu najzaciętszej walki politycznej, w przededniu wyborów, które zdecydują o losach tego kraju na lata, w obliczu najostrzejszego natarcia reakcji i neo-faszyzmu, wysłannicy brytyjskiej Partii Pracy podjęli próbę rozbicia Frontu Demokratycznego, pragnąc demokrację włoską wydać bezbronną na łup wroga. Gdy zaś próby te, dzięki zdecydowanej postawie Włoskiej Partii Socjalistycznej, zawiodły, Labour Party przystąpiła do rozbijania socjalizmu włoskiego przy pomocy grup renegackich w rodzaju Saragata czy Lombardo.

MOŻNA by te przykłady mnożyć. Wystarczy, jeśli dodamy do tego łańcucha Grecję, gdzie polityka rządu Partii Pracy jest jednoznaczna z popieraniem monarchistyczno-faszystowskiej dyktatury wojskowej, tłumiącej krwawo żywiołowy ruch mas ludowych. Wystarczy, jeśli przypomnimy Hiszpanię, gdzie tylko dzięki postawie rządów zachodnio-europejskich, za które współodpowiedzialni są socjaliści, utrzymuje się przy władzy ostatni dyktator faszyzmu edycji przedwojennej.

Logicznym niejako ukoronowaniem tej polityki stało się ostatnie posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych w Londynie. Rząd brytyjski (a więc Labour Party) nie udzielił wiz przedstawicielom PPS i czechosłowackiej Socjalnej Demokracji, po to tylko, by móc przemycić na konferencję samozwańczego „reprezentanta" czechosłowackiego, wydalonego z partii — Villima. Złamano statut COMISCO, który wyraźnie zakazuje przyjmowania emigrantów. Złamano go potem po raz drugi, pobierając uchwałę **polityczną**, do czego Komitet nie jest absolutnie uprawniony. Legaliści i przysięgli obrońcy formalnej demokracji uznali jednak oba wyłomy legalne za dopuszczalne. Bo chodziło o uderzenie w lewicę socjalistyczną i w jednolity front.

ZDAJEMY sobie doskonale sprawę, dlaczego Partia Pracy (bo ona jest głównym reżyserem działań COMISCO) zaaranżowała to wszystko. Bo amerykańscy mocodawcy obecnego kierownictwa Labour Party, mimo wszystko, z nieufnością patrzyli na pozostawanie jej w jednej organizacji z partiami prawdziwie socjalistycznymi i bezkompromisowymi w walce z reakcją i imperializmem. Przywódcom Partii Pracy potrzebne było na gwałt alibi, wyzwolenie się z kompromitujących więzów organizacyjnych, łączących ich z obozem walki o pokój i Socjalizm. Zapomnieli w tym momencie o wszystkich nakazach tradycyjnego „fair play" (uczciwej gry).

Złe maniery brytyjskiej Partii Pracy mało nas obchodzą. Obchodzi nas natomiast polityka tej partii i innych z nią związanych partii prawicowo-socjalistycznych. Polityka przywódców tych partii przestała być polityką prawicowego socjalizmu. Przestała być polityką jakiegokolwiek socjalizmu. Stała się polityką anty-socjalistyczną.

Konsekwencją musiała być wspólna decyzja partii lewicowo-socjalistycznych, zrywających z Komitetem Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych, które stały się narzędziem wrogich interesów.

Przegląd Socjalistyczny"

Nowy numer marcowy

Już się ukazał numer 3 (marcowy) „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Głowacki T. — Manifest Komunistyczny.

Piwarski K. — Wiosna Ludów.

Skrzypek J. — Wiosna Ludów na ziemiach polskich.

Kuśko E. — 30-lecie Armii Radzieckiej.

Kaduszkiewicz A. — Tło i znaczenie polsko - radzieckich umów gospodarczych.

Arski St. — Na ringu wyborczym USA.

Żerkowski J. — U podstaw zmian strukturalnych spółdzielczości w Polsce.

Gajewski M. — Podstawy gospodarcze i finanse samorządu terytorialnego.

Reczek W. — Plan i organizacja kultury.

Dobrowolski S. W — 25 lat pracy TUR.

Kartki z historii socjalizmu

Krygierowa St. — Karol Marx.

Na horyzoncie

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia

Cena numeru złotych 40.

Postulaty Polski w światowej polityce gospodarczej

Wywiad z tow. abm. Oskarem Lange przewodniczącym delegacji polskiej w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ

Tow. amb. prof. Oskar Lange, przewodniczący delegacji polskiej w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ, udzielił przedstawicielowi S. A. P. poniższego wywiadu:

— Jakimi sprawami zajmowała się ostatnio sesja Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ, jaki był w pracach tych udział delegacji polskiej?

— Ostatnie posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ było pierwszą sesją, w której niedawno wybrana Polska brała udział. Porządek dzienny posiedzenia był bardzo obszerny, tak, że obrady trwały ponad 5 tygodni. Wiele spraw miało charakter techniczno-administracyjny. Ze spraw o znaczeniu ogólniejszym najważniejsza była dyskusja nad sytuacją gospodarczą świata. Dyskusja ta jest wynikiem wniosku, przyjętego z inicjatywy Polski przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W myśl tego wniosku Rada winna regularnie dokonywać przeglądu sytuacji gospodarczej świata.

Stanowisko Polski

W dyskusji podstawą naszego stanowiska było stwierdzenie dysproporcji, jaka powstała między krajami zniszczonymi przez wojnę, a krajami, które wojna ominęła i które rozbudowały w jej czasie swój potencjał gospodarczy. Wskazaliśmy na powszechnie uznaną konieczność wyrównania tego stanu rzeczy i przy tej sposobności poruszyliśmy sprawy odbudowy Europy. Zaznaczyliśmy, że odbudowa ta powinna odbywać się na podstawie kryteriów gospodarczych, a nie politycznych.

Taki punkt widzenia wymaga lokowania inwestycji międzynarodowych w krajach gwarantujących największą ich produktywność. Na przykład wyprodukowanie dodatkowej tony węgla jest najtańsze w Polsce, jest w Polsce tańsze, niż w Niemczech czy wielu innych krajach.

Z tego punktu widzenia poddaliśmy krytyce obecną politykę pewnych rządów, które dążą do jednostronnej odbudowy Europy Zachodniej, z pominięciem innych krajów europejskich. Wskazaliśmy na to, że polityka taka jest sprzeczna z wymogami logiki gospodarczej i, że w rzeczywistości kraje Europy Wschodniej, a zwłaszcza Polska, odbudowują się szybciej od Europy Zachodniej. Bez współpracy z krajami Europy Wschodniej odbudowa gospodarki europejskiej będzie bardzo kosztowna i natrafi na dodatkowe trudności.

Skończyć z monopolem Niemiec

Poruszyliśmy również kwestię odbudowy Niemiec, stwierdzając, że kraj ten nie może dłużej stanowić centrum gospodarki europejskiej, jak to miało miejsce przed wojną.

Potrzebna jest świadoma polityka dla rozwinięcia potencjału gospodarczego tych krajów, których rozwój był dawniej wstrzymywany przez monopol przemysłowy Niemiec.

Zaznaczyliśmy także potrzebę koordynacji poszczególnych agencji gospodarczych ONZ w tym duchu. Wystąpienie nasze stało się podstawą ożywionej dyskusji. Do tych zagadnień powróci Rada jeszcze raz na następnej sesji.

Z innych punktów porządku obrad Rady Społeczno-Gospodarczej dyskusja nad sprawozdaniem Europejskiej Komisji Gospodarczej miała charakter techniczny. W omówieniu działalności FAO (Międzynarodowa Organizacja Wyżywienia) poddaliśmy krytyce obecną politykę rozdziału zbóż i dążyliśmy do zapewnienia FAO wpływów na ich rozdział. W sprawie złota jugosłowiańskiego broniliśmy kompetencji Rady Społeczno-Gospodarczej, jednak Rada uznała się za niekompetentną w tej sprawie.

— Jak przedstawia się — zdaniem tow. Ambasadora — obecna sytuacja międzynarodowa w świetle prac Rady Społeczno-Gospodarczej?

— Prace Rady Społeczno-Gospodarczej podlegają w mniejszym stopniu fluktuacjom sytuacji międzynarodowej, aniżeli prace Rady Bezpieczeństwa ONZ. Niemniej jednak wpływy takie istnieją. Jako przykład wymienię odmowę Stanów Zjednoczonych odmrożenia jugosłowiańskich rezerw złota, co wywołało reperkusje na Radzie. Międzynarodowa sytuacja polityczna przejawiła się również w opiniach, wypowiadanych w dyskusji nad sytuacją gospodarczą świata. Dyskusja ta choć odbywała się na wysokim poziomie fachowym, nie zakończyła się powzięciem żadnej rezolucji. Było to niemożliwe ze względu na rozbieżność poglądów delegacji.

Ocena sytuacji międzynarodowej

— Jak tow. Ambasador ocenia w ogóle obecną sytucję międzynarodową?

— Oceniam ją, jak poprzednio, z zupełnym spokojem. W związku z nadchodzącym głosowaniem w Kongresie Stanów Zjednoczonych nad planem Marshalla, rozpoczęto w USA dużą agitację przeciw Związkowi Radzieckiemu i sprzymierzonym z nim państwom oraz ruchom społecznym. Propaganda ta jest również bardzo intensywnie organizowana w krajach Europy Zachodniej, które w przededniu głosowania muszą „zasłużyć" sobie za pomoc marshallowską. Propaganda wykorzystuje konsolidację sił ludowych Czechosłowacji, która pokrzyżowała plany polityczne międzynarodowego kapitalizmu.

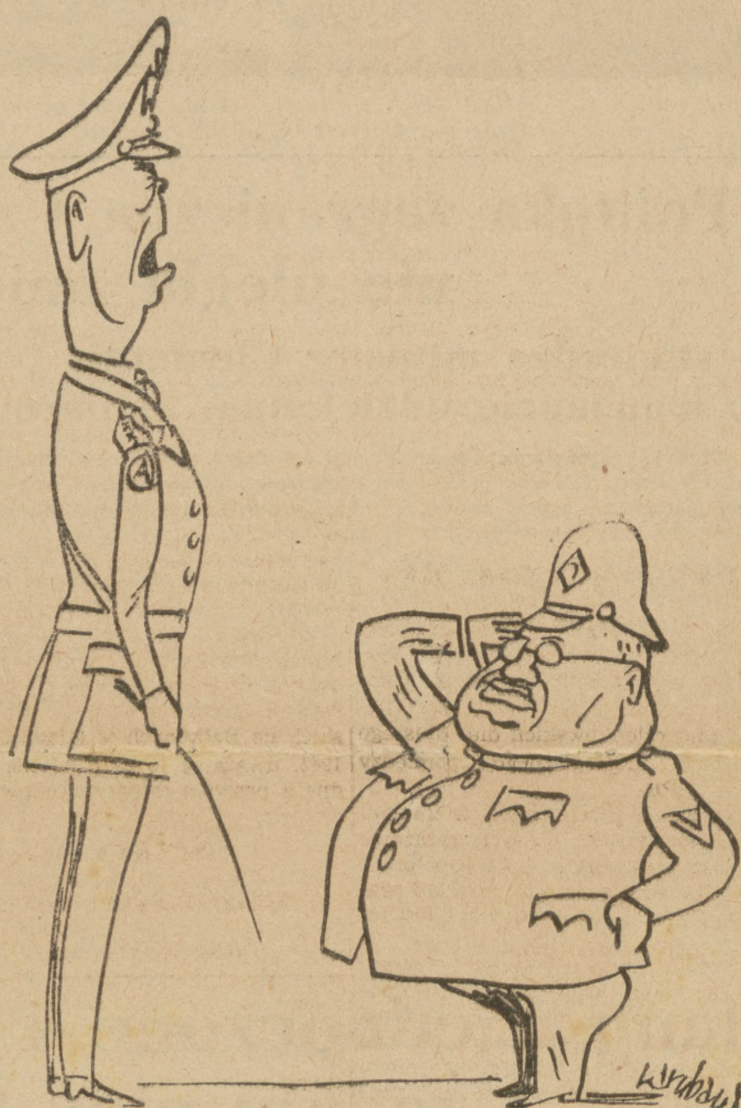
Duże zdenerwowanie w kołach reakcji na Zachodzie wywołują także zbliżające się wybory we Włoszech.

— Przed trzema miesiącami tow. Ambasador zdecydowanie wypowiedział się przeciw możliwości wybuchu wojny. Czy pogląd ten nie stracił na aktualności?

— Pod tym względem nic się nie zmieniło. Niebezpieczeństwo wojny nadal nie istnieje. Mamy do czynienia z dalszą intensyfikacją ofensywy międzynarodowego kapitału przeciw siłom ludowym na świecie. Nie ma jednak podstaw do przypuszczania, żeby ofensywa ta przybrała formy wojenne. Kraje wielko-kapitalistyczne nie są dziś przygotowane technicznie do wojny, a istnieją dziś poważne siły postępowe przeciwne polityce awantur, zmierzające do pokojowego rozwiązania trudności międzynarodowych. Siły te będą niewątpliwie wzrastały. Na dłuższą metę polityka presji, stosowana przez kapitalizm międzynarodowy okaże się bezskuteczną.

Rozmowę przeprowadził
ALEKSANDER ROWIŃSKI

Bevin — mąż „nabacznościowy" W. Brytanii



rys. Jerzy Zaruba

Współzawodnictwo na wsi

Stanisław Chromik

Realizacja planu gospodarczego na rok 1948 jest ambicją całego narodu. Współzawodnictwo pracy w przemyśle, jego żywiołowy rozwój, przekraczanie normy o kilkaset procent przez przodowników pracy, coraz większa ilość współzawodniczących z sobą pracowników — daje gwarancję, że na tym odcinku naszego życia gospodarczego osiągnięcia będą zadowalające. W produkcji przemysłowej, plan gospodarczy nie tylko zostanie wykonany, ale osiągniemy na pewno znaczną nadwyżkę, zanotujemy znaczne przekroczenie planu. Na tym odcinku wyścig pracy zdobył sobie na stałe prawo obywatelstwa, stał się właściwym bodźcem społecznym do większych osiągnięć w ramach gospodarki planowej.

Ponieważ w dużej dysproporcji z produkcją dóbr przemysłowych stoi rozwój produkcji rolniczej, przeto przeszczepienie współzawodnictwa na ten odcinek naszego życia gospodarczego jest nakazem chwili. Wystarczy powiedzieć, że produkcja konsumcyjnych dóbr przemysłowych na głowę ludności jest większa o 25 proc. niż przed wojną, a produkcja zboża wynosi zaledwie 80 proc. przedwojennej, mleka jeszcze mniej itd. Ta dysproporcja jest ostrzeżeniem sygnalizującym niebezpieczeństwo zahamowania rozwoju naszej produkcji przemysłowej, bądź zwolnienia tempa jej rozwoju, w wypadku, gdyby na czas nie zastosowano środków zaradczych.

Zjawisko to nie tylko spostrzeżono, ale równocześnie wprowadzono szereg zarządzeń mających na celu zmniejszenie dysproporcji. Wyraża się to między innymi i w planie gospodarczym, przewidującym w 1948 r. inwestycje w rolnictwie na sumę 22 miliardy złotych. Rząd naszego Państwa Ludowego, przywiązując wielką wagę do rozwoju i wzrostu produkcji rolniczej, — nie szczędzi nakładów finansowych — pomocy w naturze w postaci materiału siewnego, budowlanego, maszyn itd. w przekonaniu, że ludność wiejska oceni to właściwie i uwielokrotnionym wysiłkiem walnie przyczyni się do zwycięstwa w walce o wzrost produkcji rolniczej.

Rzucone hasło współzawodnictwa w rolnictwie zostało przez ludność wiejską przyjęte jak dobrze pojęty obowiązek społeczny, nie spotkało się jednak z entuzjazmem, nie przybrało od razu żywiołowego tempa rozwoju. Jest to zrozumiałe i wytłumaczalne. Dlatego też intensywna propaganda współzawodnictwa na wsi jest konieczna. Ten obowiązek winien wziąć na siebie Związek Samopomocy Chłopskiej, winna wziąć spółdzielczość rolnicza, powinni wziąć na siebie polityczni działacze chłopscy wszystkich stronnictw demokratycznych działających na wsi.

Członkowie demokratycznych stronnictw politycznych, jako jeden z nakazów chwili w trosce o realizację planu gospodarczego, powinni w pierwszym rzędzie dać przykład współzawodnictwa. Muszą wciągnąć do tej szlachetnej rywalizacji miliony gospodarstw małorolnych i średniorolnych. O poziomie bowiem, bądź wzroście produkcji rolniczej decydować będzie produkcja milionów warsztatów małorolnych i średniorolnych. Współzawodnictwo — to nie tylko społeczny bodziec do podniesienia produkcji rolniczej, ale wielorakie korzyści samego rolnika, jakie osiągnie za zwiększony wysiłek, za wnikliwszą pielęgnację itp. prace postaci powiększonych plonów.

Warunki stworzone przez samą przyrodę, racjonalne i pełne wykorzystanie surowych darów przyrody w rolnictwie, nawet w dotychczasowych ramach umiejętności i dotychczas dostępnych i posiadanych przez rolnika środków technicznych mogą dać wyniki większe przy stosowaniu zasady współzawodnictwa. Obecne warunki dla rolnictwa stwarzają przy wyższych osiągnięciach większą opłacalność, a więc podniesienie stopy życiowej chłopa, możliwość inwestycji itd., a ponadto ludność wiejska wzmacnia fundament trwałego rozwoju naszego gospodarstwa.

Współzawodnictwo w pracy mające charakter dobrowolnej inicjatywy powinno jeszcze w tym roku również na odcinku produkcji rolniczej przyjąć charakter ruchu masowego. Nasza tradycja, nasze bohaterstwo w walce o niepodległość świadczy najdobitniej o wielkich naszych możliwościach i powinno być wzbogacone nowym wyczynem przez masowy udział chłopów w współzawodnictwie o zwiększenie produkcji rolniczej. Współzawodnictwo na odcinku przemysłowym niech nie pozostanie tylko przykładem, ale winno być w osiągnięciach wyprzedzone na odcinku produkcji rolniczej.

Chłopi socjaliści mają tu szczególne pole do pracy, mają szczególne zadanie, aby uaktywnić ludność wsi do zwiększonego wysiłku zmierzającego do podniesienia produkcji rolniczej.

Zagospodarowanie odłogów, podniesienie plonu zbóż chlebowych, zwiększenie produkcji ziemniaków, zwiększenie produkcji roślin włóknistych i oleistych, wychów tuczników, zwiększenie produkcji mleka, jaj — to najpilniejsze zadania, to tematy do współzawodnictwa pomiędzy jednym, a drugim gospodarstwem, jedną a drugą gromadą, jedną a drugą gminą. Chłopi socjaliści muszą być przodownikami, muszą świecić przykładem pracowitości, muszą zagrzewać innych do wytrwałości, muszą promieniować entuzjazmem pracy. Własnymi siłami pojedyńczo zbudujemy wiele, wspólną zespołową pracą jeszcze więcej, dlatego jak najściślejsza współpraca z peperowcami i ludowcami jest tu wskazana i konieczna.

Obowiązek najbardziej wytężonej i aktywnej działalności na polu zwiększenia wydajności pracy i udziału w przodownictwie nakłada na nas rezolucja XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu. Jest to nakaz najwyższego organu władzy partyjnej, który obowiązuje każdego pepesowca na każdym odcinku pracy, a więc tak robotnika w przemyśle, jak i chłopa socjalistę pracującego na własnym gospodarstwie. Nie możemy lekceważyć sobie obowiązków wynikających z uchwał Kongresu, ale musimy stanąć w jednym szeregu w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Twórcza praca, dyscyplina organizacyjna, entuzjazm — to platforma współpracy z bratnimi partiami dla dalszego zbliżenia, to płaszczyzna zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego jako fundamentu siły Polski Ludowej.

Entuzjastyczne podjęcie współzawodnictwa w rolnictwie, osiągnie w ten sposób uintensywnienie rolnictwa i pozwoli nam w rezultacie na całkowite zlikwidowanie naszych dotychczasowych niedoborów. Podniesienie bowiem w istniejących warunkach i przy dotychczas rozporządzalnych środkach produkcji zboża, jaj, mleka itd. tylko o 10 proc. w stosunku do dotychczasowych osiągnięć pozwoliłoby na zlikwidowanie istniejących niedoborów. A taki wynik jest możliwy do osiągnięcia przez lud wiejski, i powinien być osiągnięty w 1948 roku.

PRZEGLĄD PRASY

NIESPODZIEWANA „WSYPA"

W dwutygodniku „Przegląd Międzynarodowy" znajdujemy ciekawą informację na temat „wsypy" Mikołajczyka przed chicagowskim radio:

Niedawno zawitał Mr. Mikołajczyk do Chicago, gdzie występował przed mikrofonem miejscowej radiostacji. Miał to być pierwotnie półgodzinny wywiad radiowy z Mikołajczykiem; organizatorzy audycji zorientowali się jednak w porę co do małej atrakcyjności osoby wycofanego z obiegu polityka i zaangażowali dodatkowo dwie siły lokalne: prawicowego dziennikarza, Irwinga Pflauma, jako eksperta w sprawach ZSRR i pewnego profesora miejscowego uniwersytetu jako eksperta w sprawach greckich. Mikołajczykowi przypadło odpowiadanie w ramach tego trio (cóż za cios dla prestiżu eksgwiazdora!), wyłącznie na pytania związane z Polską.

Zdawało się, że Mr Mikołajczyk odśpiewa bez przeszkód swą sakramentalną piosenkę o „czerwonym terrorze" i „prześladowaniach" w Polsce. Przypadek chciał jednak, że Mr. Pflaum okazał się człowiekiem bynajmniej nie naiwnym, a ponadto dość nerwowym; słuchając wypowiedzi swego przypadkowego partnera dał on się kilkakrotnie ponieść swemu sceptycyzmowi, a nawet oburzeniu. Tak np. Mikołajczyk oświadczył z całą nonszalancją, że Polska jest krajem całkowicie zamkniętym dla zagranicy.

Na to Pflaum: „W Polsce przebywają jednak korespondenci zagraniczni".

Mikołajczyk: „Jest ich mało, nie znają języka i dlatego nie mogą być o niczym poinformowani".

Pflaum: „Wiadomo mi jednakże, że Konsulat Polski w Chicago wydaje wizy dziennikarzom automatycznie w ciągu dwóch tygodni. Także handlowcy jeżdżą często do Polski w interesach. Nieznajomość języka nie może wszak być przeszkodą w zorientowaniu się w nastawieniu politycznym społeczeństwa".

Mr. Pflaum zamanifestował jeszcze parę razy swój sceptycyzm wobec zapewnień b. prezesa PSL, że w Polsce wszystko idzie jak najgorzej i że organa wykonawcze stanowią „Rosjanie oraz tacy Polacy, którzy współpracowali z Niemcami". Pflaum zapytał również speszonego mocno Mikołajczyka, czy postępująca w tak szybkim tempie naprzód odbudowa gospodarcza kraju nie zyskuje rządowi sympatii społeczeństwa i czy nie zwrócił on przypadkiem uwagi na imponujące cyfry wydobycia węgla polskiego.

Niepowodzenia te zmieniły się dla Mikołajczyka w zupełną katastrofę, kiedy na pytanie speakera, co, według niego, Ameryka powinna uczynić dla Polski, potrafił tylko odpowiedzieć po dłuższym zastanowieniu, iż „coś powinno się zrobić". Audycja zakończyła się ironicznym i mocno niepochlebnym dla Mikołajczyka komentarzem Pflauma.

W taki oto sposób otrzymał b. prezes PSL od nieznanego nam bliżej, prawicowego dziennikarza amerykańskiego, niespodziewaną lekcję zdrowego rozsądku i patriotyzmu.

Rocznica krwawych zajść krakowskich

W Krakowie odbyła się uroczysta akademia w rocznicę krwawych zajść z dnia 23 marca 1936 roku, kiedy to ulice Krakowa spłynęły krwią robotników, protestujących przeciw wyrządzanej im krzywdzie.

W przemówieniach przedstawiciele PPS i PPR wysunęli żądanie przyśpieszenia procesu zjednoczenia organicznego obu partii robotniczych.

Nowa akcja przeciw Trumanowi osłabia jego szanse wyborcze

Partia demokratyczna w Brooklynie odmawia poparcia jego kandydatury

Coraz więcej organizacji partii demokratycznej występuje przeciw ponownemu wysunięciu kandydatury Trumana na stanowisko prezydenta USA. Przywódcy tej partii w Brooklynie odmówili poparcia kandydatury Trumana, uzasadniając tę decyzję obawą przed klęską wyborczą. Przypuszcza się, że kierownictwo partii pragnie przekonać obecnego prezydenta o konieczności wycofania się z wyborów, chcąc nakłonić gen. Eisenhowera do przyjęcia kandydatury.

N. JORK. (PAP).

Ponowne wysunięcie kandydatury Trumana na stanowisko prezydenta USA staje się coraz mniej popularne w społeczeństwie amerykańskim.

Po słynnej klęsce demokratów w Bronx, gdzie wybrano kandydata Wallace'a oraz po zdecydowanej walce, wypowiedzianej Trumanowi przez przywódców partii demokratycznej w stanach południowych nastąpiła obecnie tzw. rewolta północna. Przywódcy partii demokratycznej: w Brooklynie odmówili poparcia Trumanowi, twierdząc, że opowiedzenie się za jego kandydaturą mogłoby przyprawić ich o klęskę wyborczą.

Jest rzeczą znamienną, że to antytrumanowskie wystąpienie nie zostało zdezawuowane przez kierownictwo partii demokratycznej. Przypuszcza się powszechnie, iż kierownictwo partii pragnie wykorzystać ferment w Brooklynie dla przekonania Trumana o konieczności wycofania swej kandydatury, jako nie mającej żadnych szans na zwycięstwo. Partia demokratyczna żywi jednocześnie nadzieję, iż gen. Eisenhower zgodzi się ostatecznie na wysunięcie jego kandydatury z ramienia demokratów.

Truman korzysta z ustaw antyrobotniczych

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman wydał polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie strajku górników. Prezydent w zarządzeniu swym powołał się na antyrobotniczą ustawę Taft-Hartley'a. Komisja śledcza ma złożyć prez. Trumanowi sprawozdanie do 5 kwietnia, po czym sprawa będzie przekazana do Trybunału Federalnego, który ma wydać wyrok.

Strajk kilkuset tysięcy górników w St. Zjednoczonych trwa już 10 dni. Właściciele kopalń, czując za sobą poparcie rządu, nie idą na żadne ustępstwa wobec żądań górników, którzy domagają się poprawy płac i zapewnienia emerytur.

Propozycje rządu, który domagał się przerwania strajku do czasu przeprowadzenia badań nad przyczynami zatargu zostały odrzucone przez związek zawodowy górników, na którego czele stoi Lewis.

W ZSRR zniesiono przysposobienie wojskowe kobiet

MOSKWA (PAP). Na mocy zarządzenia ministra Wyższego Szkolnictwa ZSRR Kaftanowa, z dniem 1 kwietnia br. zniesione zostanie przysposobienie wojskowe dla studentek wyższych uczelni radzieckich.

Irena Joliot-Curie o swym aresztowaniu

NOWY JORK (PAP). Słynna uczona francuska p. Irena Joliot-Curie, która przybyła do Seattle dla wygłoszenia odczytu, oświadczyła, że przytrzymanie jej na Ellis Island jest oznaką słabości USA. Rzecz taka nie mogłaby się wydarzyć jeszcze przed kilku laty.

Jednolity związek młodzieży węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). Ogólnopaństwowa Rada młodzieży węgierskiej postanowiła powołać do życia Narodowy Związek Młodzieży Węgierskiej, który skupi w swych szeregach wszystkie demokratyczne organizacje młodzieżowe kraju.

Wyrok trybunału norymberskiego grozi usprawiedliwieniem ludobójstwa

stwierdza Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych

Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych ogłosił list protestacyjny wobec wyroku trybunału wojskowego w Norymberdze w sprawie przeciw b. feldmarszałkowi i 11 innym generałom Wehrmachtu. Generałowie niemieccy byli oskarżeni o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. List protestacyjny brzmi następująco:

„Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, grupująca w swych szeregach 10 milionów ofiar hitlerowskich obozów i więzień, piętnuje niesłychany wyrok amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze w sprawie b. feldmarszałka Lista i innych generałów Wehrmachtu.

W wyroku tym amerykański trybunał nie uznał za zbrodnię egzekucji partyzantów i zakładników, dokonywanych przez oprawców hitlerowskich na Bałkanach w latach 1941 — 1945, uważając je za działanie „zgodne z prawem międzynarodowym" i w konsekwencji od tego zarzutu uniewinnił niemieckich przestępców wojennych.

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych, przekonana, że reprezentuje w tej sprawie jednolitą opinię milionowych ofiar hitleryzmu, protestuje w obliczu świata cywilizowanego przeciwko werdyktowi norymberskiemu, który usprawiedliwiając dzisiaj masakry partyzantów i zakładników, otwiera drogę do rehabilitacji całej polityki okupacyjnej hitlerowców, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci.

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych stwierdzając, że orzeczenie amerykańskiego trybunału w Norymberdze jest sprzeczne zarówno z podstawowymi zadaniami prawa i moralności międzynarodowej, jak i uroczystymi deklaracjami aliantów, żąda jego uchylenia i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych".

Tow. Wicemarszałek St. Szwalbe wśród pepesowców Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP.

W dniu 23.III.1948 r. odbyło się uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia kursu szkolenia socjalistycznego I stopnia oraz legitymacji partyjnych członkom Koła PPS przy Kancelarii Cywilnej Prezydenta, Biurze Sejmu i Kancelarii Rady Państwa.

Na uroczystość przybyli m. in. Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Wicemarszałek **St. Szwalbe** oraz Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R P. tow. **Min. K. Mijal.**

Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego Koła tow. M. Rybickiego, zabrał głos tow. Marszałek Szwalbe, który w swoim przemówieniu zanalizował problematykę nowego okresu przygotowania jedności organicznej obu partii robotniczych. Nawiązując do uroczystości wręczenia legitymacji oraz świadectw ukończenia szkolenia socjalistycznego tow. Szwalbe podkreślił doniosłość szkolenia w duchu naukowego socjalizmu mas członkowskich dla dalszego zbliżenia ideologicznego pomiędzy PPS i PPR.

Następnie przemawiali: w imieniu PPR tow. dyr. A. Wendel, wyrażając radość z pogłębiającej się współpracy i zbliżania między obu partiami oraz tow. tow. M. Chmielewski i Puchała.

Z kolei Przewodniczący wręczył 7 zasłużonym aktywistom Koła upominki w postaci ozdobnego wydania „Manifestu Komunistycznego", po czym nastąpiło rozdanie legitymacji partyjnych oraz 65 świadectw ukończenia szkolenia socjalistycznego I stopnia.

Ścisły sojusz gospodarczy utwierdzi przyjaźń polsko-czeską

(Dokończenie ze str. 1)

woju, znaczne uniezależnienie się od wahań na rynkach światowych, znaczne umocnienie się wobec prób nacisków imperialistycznych i znaczne polepszenie poziomu materialnego obu naszych narodów.

Wydaje mi się, że Rada postąpi słusznie, jeśli zwróci się do rządów obu krajów o wyłonienie specjalnej autorytatywnej komisji, której zleci w ciągu 3-ch miesięcy opracowanie dokładnego planu rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko - czechosłowackich, pod kątem widzenia stworzenia ścisłego gospodarczego polsko - czechosłowackiego sojuszu. Wtedy w pierwszą rocznicę naszych umów lipcowych będziemy mogli jako Rada Gospodarcza Polsko - Czechosłowacka zatwierdzić teksty, dotyczące nowych ważnych ustaleń i porozumień. To niewątpliwie będzie oznaczało dalszy historyczny krok naprzód na drodze wzrostu potęgi i dobrobytu Polski i Czechosłowacji.

Przemówienie wicepremiera Zapotocky'ego

PRAGA. (PAP) Po przemówieniu min. Hilarego Minca, zabrał głos wicepremier Zapotocky, który w imieniu rządu czechosłowackiego wyraził wszystkim członkom Rady podziękowanie i uznanie za wykonaną dotychczas przez nich pracę w dziedzinie pogłębiania współpracy gospodarczej czechosłowacko - polskiej.

Komunikat oficjalny

PRAGA (PAP). W Pradze ogłoszono komunikat następującej treści: „W wyniku podpisania w lipcu 1947 r. umów o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją została powołana do życia Polsko-Czechosłowacka Rada Współpracy Gospodarczej, mająca na celu koordynowanie działalności szeregu instytucji, realizujących te umowy.

W dniach 22 — 24 marca rb. odbyło się w Pradze pierwsze posiedzenie Rady — przewodniczącym Rady na rok 1948 został wybrany czechosłowacki minister handlu zagr. dr. Antoni Gregor. W duchu największego porozumienia braterskiego zostały przedyskutowane wszystkie sprawy, dotyczące wymiany towarowej, dostaw inwestycyjnych, problemów komunikacyjnych, finansowych, rolniczych oraz — w szerokim zasięgu — zagadnienia współpracy przemysłowej i naukowo - technicznej, przedłożone Radzie przez poszczególne komisje polsko - czechosłowackie. Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że gospodarcze umowy z lipca 1947 r. spełniły całkowicie pokładane w nich oczekiwania, Rada Współpracy Gospodarczej znalazła rozwiązania pomyślne i dla tych drobnych trudności, które pojawiły się w początkowym stadium współpracy.

Przewodniczący polskiej delegacji minister Hilary Minc w swoim końcowym przemówieniu, w którym podał obraz perspektyw współpracy gospodarczej obu krajów, wskazał na to, że istnieją wszelkie dane ku temu, aby z gospodarczej współpracy powstał sojusz gospodarczy obu krajów. W tym celu min. Minc postawił wniosek o powołaniu Komisji Polsko - Czechosłowackiej, mającej za zadanie opracować w ciągu trzech miesięcy podstawy nowego etapu gospodarczej współpracy obu krajów. Wniosek ten został przez Radę przyjęty.

Min. dr. Gregor w pełnym uznania przemówieniu wskazał na to, że gospodarcza współpraca Polski i Czechosłowacji jest ważnym przyczynkiem zarówno do gospodarczej konsolidacji jak też do zapewnienia pokoju w Europie".

Przygotowanie jedności PPS i PPR tematem odprawy sekretarzy wojewódzkich PPS

W dniu 24 bm. odbyła się w siedzibie CKW PPS odprawa sekretarzy wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej poświęcona zagadnieniom politycznym i organizacyjnym etapu przygotowania jedności polskiej klasy robotniczej zapoczątkowanego wypowiedziami tow. tow. Cyrankiewicza i Gomułki - Wiesława.

Sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Ćwik, który przewodniczył odprawie, w obszernym referacie przedstawił zadania polityczne i organizacyjne stojące przed PPS na nowym etapie. Tow. Ćwik przedstawił także wytyczne kampanii, która przeprowadzona zostanie w całej Partii w celu dokładnego przyswojenia przez masy partyjne tez przemówienia sekretarza generalnego CKW tow. Cyrankiewicza, wygłoszonego na posiedzeniu Stołecznej Rady Partii. Kampania ta odbywać się będzie w ciągu całego miesiąca kwietnia.

W najbliższym czasie utworzone zostaną na wszystkich szczeblach organizacyjnych PPS i PPR 6-osobowe komisje złożone z przedstawicieli obu partii, których zadaniem będzie dalsze zacieśnienie współpracy tych partii na polu politycznym i organizacyjnym. W celu osiągnięcia dalszego zbliżenia ideologicznego PPS i PPR podjęta zostanie szeroka akcja wspólnego szkolenia ideologicznego członków obu partii robotniczych.

W dalszym ciągu odprawy sekretarz CKW PPS tow. Włodzimierz Reczek zreferował szereg zagadnień organizacyjnych.

Protest przeciwko zbrodniom faszystów greckich

W związku ze wzmagającym się terrorem monarcho-faszystów wobec patriotów greckich, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 22 bm. przyjął następującą uchwałę protestacyjną:

„Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji dowiaduje się z oburzeniem o nowych, niesłychanych zbrodniach, dokonywanych przez reżim ateński, pod osłoną Amerykanów.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji stwierdza, że masowe rozstrzeliwania patriotów za walkę z okupantem jest przedłużeniem hitlerowskiego barbarzyństwa, usprawiedliwieniem niemieckich gwałtów w krajach okupowanych, podeptaniem patriotycznych uczuć narodów, które przelewały krew w walce z hitlerowskim ciemiężcą. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji — w przekonaniu, że wyraża opinię wszystkich demokratów i uczestników walki z najazdem niemieckim — apeluje do opinii cywilizowanej całego świata, a w szczególności do opinii postępowej anglosaskiej, aby nie dopuściła do wykonania przez reżim ateński i interwentów anglo-amerykańskich haniebnej zbrodni na 1.500 patriotów greckich skazanych na śmierć przez rząd faszystowski.

Na stronie

Zwodne rachuby

Miał wielki Napoleon
w wojnach powodzenie;
życie jednak zakończył
na Świętej Helenie...
Żądał car nieustannych
manewrów i parad,
w przekonaniu, że wojną
uratuje carat.
I Wilhelm drugi wojną
dążył do potęgi,
po czym drapnął z Berlina,
otrzymawszy cięgi.
Wreszcie Robert i Bertrand
Rzeszy i Italii
zgoła nie tego chcieli,
co wywojowali.
Gdy się kapitalizmu
dziś fundament chwieje,
uratować go wojną
Marshall ma nadzieję.

BENEDYKT HERTZ

PRASA ZAGRANICZNA

„DOM BANKOWY ŚW. DUCHA"

Tygodnik radziecki „LITERATURNAJA GAZETA" zamieszcza list z Rzymu, w którym omawia działalność watykańskiego „Domu Bankowego Św. Ducha".

„Kapitał zakładowy i obrotowy tego banku sięga kilkuset miliardów lirów. Posiada on majątki ruchome i nieruchome w wielu krajach, głównie we Francji, Brazylii, Hiszpanii, USA, Argentynie i Boliwii, nie mówiąc już o Włoszech.

Jedynie we Włoszech Watykan kontroluje około 30 towarzystw akcyjnych, władających kapitałem w wysokości przeszło 300 miliardów lirów. Interesy Watykanu w USA reprezentuje bank Morgana. Watykan posiada również znaczny wpływ na szereg bardzo ważnych gałęzi przemysłu w krajach amerykańskich i europejskich. Przedstawiciele Watykanu „interesują się" kauczukiem brazylijskim, tekstylami francuskimi, szwajcarskim przemysłem elektrotechnicznym, rudą amerykańską, minerałami boliwijskimi itd.

Istnieją dowody, że koła watykańskie nie zapominają też o nafcie na Środkowym Wschodzie i o domach gry w Biarritz i Vichy. Jak widać, stosunek działaczy watykańskich do spraw ziemskich nie jest znów tak bardzo „platoniczny".

Propaganda na rzecz Wall Street i planu Marshalla prowadzona jest przez rzeczników watykańskich za pomocą najnowszych środków, wśród których główną rolę odgrywają radio, prasa i filmy. Nie zaniedbuje się przy tym również i innych środków, jak np. kazania. Watykan głosi wszem i wobec, że jedynie USA mogą zapewnić spokój i niezależność narodowi włoskiemu."

AKCJONARIUSZE DOMU GRY

Ten sam temat porusza jugosłowiański dziennik „BORBA". Publikuje on dłuższy artykuł na temat finansowych powiązań Watykanu:

„Pomimo oficjalnej klątwy kościelnej, rzuconej na właścicieli domów gry — sam Watykan jest akcjonariuszem kasyna w Monte Carlo i posiadaczem akcji kasyn w Biarritz, Deuville i Vichy. Stolica Apostolska wyciągnęła również wielkie zyski z kombinacji finansowych, jakie towarzyszyły opuszczeniu Włoch przez wojska amerykańskie. Watykan jest w dużej mierze odpowiedzialny za poważny kryzys gospodarki włoskiej. Za pośrednictwem Watykanu kapitaliści włoscy wywieźli i zainwestowali za granicą około 600 miliardów lirów.

Fakty powyższe, znane z pewnością czytelnikom włoskim, wraz z głośną aferą walutową prałata Cippico, wpłyną niewątpliwie w silnym stopniu na wynik kwietniowych wyborów do parlamentu włoskiego.

Rada Ministrów uchwaliła dekret o Zakładach Osiedli Robotniczych

Rada Ministrów uchwaliła dekret o zakładach osiedli robotniczych. Jak dotąd poszczególne gałęzie przemysłu i instytucje państwowe przebudowywały bezpośrednio sumy przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe, obecnie całość budownictwa pracowniczego przejmuje Z. O. R. Zakład ten będzie instytucją spełniającą wszystkie czynności związane z budownictwem osiedli robotniczych, a więc między innymi projektowanie, budowa i zarząd osiedli. Z. O. R. budować będzie wzorowe osiedla robotnicze, wyposażone we wszystkie urządzenia zbiorowego i społecznego życia.

Kwoty przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe charakteryzują się ciągłym wzrostem od 0,3 miliarda zł. — 1946 poprzez 5,5 miliarda zł. — 1947 do ponad 15 miliardów zł. przewidzianych w planie inwestycyjnym 1948 r. (sk)

Kosztem 6 miliardów wybudujemy zakłady syntetyczne

Rozpatrzone zostały przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zamierzenia w zakresie budowy Państwowych Zakładów Syntetycznych w Dworach k. Oświęcimia. Zakłady te mają wytwarzać przede wszystkim półfabrykaty chemiczne, poza tym benzynę syntetyczną.

Zamierzenia obejmują następujące zasadnicze prace: budowę oddziału syntiny o zdolności produkcyjnej 20.000 ton produktów syntezy rocznie, budowę oddziału kwasów tłuszczowych i wosków syntetycznych, odbudowę karbidowni.

Łączna wysokość nakładów inwestycyjnych, związanych z odbudową PZS w Dworach k. Oświęcimia w latach 1948-51 wyniesie ponad 6 miliardów zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NIE było rzeczą przypadku, że w kraju rolniczym, takim, jakim była Polska lat międzywojennych, nie produkowano dostatecznej ilości kos. Sprowadzaliśmy je zza granicy, głównie z Austrii. Sytuacja taka leżała w interesie zagranicznych dysponentów polskiego przemysłu hutniczego, była jednocześnie typowym przykładem wypaczeń naszej struktury gospodarczej.

Bezpośrednio po wojnie odbudowaliśmy jedyną w Polsce fabrykę kos w Starobielsku, której praca natrafiała na duże trudności. Obecnie fabryka poprawiła swą produkcję w tym stopniu, że odpowiada ona wymaganiom rolników.

Uniezależnienie się od importu kos będzie dużym osiągnięciem. Jedna kosa nie jest dużym wydatkiem dla rolnika. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że dla milionów rolników polskich stanowi ona niezbędne narzędzie pracy, stanie się jasnym, że waga tej produkcji dla całości gospodarstwa narodowego jest znaczna. (k. w.)

ROBOTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEŁADUNKÓW PORTOWYCH

W Gdańsku powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe Portorob".

Do spółki, poza skarbem Państwa, reprezentowanym przez Gdański Urząd Morski, przystępują: Spółdzielnia Prac Portowych „Portowiec", spółka akcyjna pod zarządem państwowym „Hartwig", Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem", Polska Agencja Drzewna „Paged" oraz Portowa Spólnota Ekspedytorów, sp. z o. o.

Celem spółki jest wykonywanie wszelkich usług portowych w zakresie załadowania, wyładowania, przeładowywania i magazynowania towarów. Osiągnięte zyski po ustaleniu odpisów kapitałowych będą przeznaczone na cele socjalne Spółdzielni Prac Portowych „Portowiec".

WYMIANA HANDLOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

Według ostatnich danych sprowadziliśmy w styczniu rb. szereg towarów z Czechosłowacji wartości efektywnej około 1,4 miln. dolarów. W miesiącu tym saldo bilansu płatniczego kształtowało się dodatnio dla nas, gdyż wartość towarów eksportowanych wyniosła około 2,4 miln. dolarów. W okresie tym otrzymaliśmy z Czechosłowacji 180 tys. par obuwia, cegłę magnetyzową, wyroby walcowane i grafit. Wyeksportowaliśmy sól, drób, cynk i około 200 tys. ton węgla.

AKCJA UPAŃSTWOWIENIA W CZECHOSŁOWACJI

Czeskie pismo młodzieżowe „Mlada Fronta" komunikuje, że wielkie hotele mają być upaństwowione i objęte przez Narodowe Towarzystwo Hotelowe. Dla 200 wielkich hoteli zamianowano państwowych administratorów. Również wielkie firmy hurtowe mają być upaństwowione, a 500 z nich otrzymało już administratorów państwowych.

W Czechach ustanowiono państwowych zarządców dla 244 fabryk likierów, 92 fabryk artykułów farmaceutycznych, 13 fabryk tłuszczów, 450 przedsiębiorstw budowlanych, 650 tartaków i 15 drukarń.

EKSPORT DORSZA DO NIEMIEC

Stosownie do umowy podpisanej między Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec wysłano z Gdyni pierwszy transport dorsza do Niemiec.

SPRAWA NIEMIECKIEGO ZŁOMU ŻELAZNEGO

Amerykańska komisja rządowa, która wróciła ostatnio z Niemiec do Waszyngtonu podała do publicznej wiadomości, iż Niemcy rozporządzają w chwili obecnej około 10 miln. ton złomu żelaznego i stalowego. Komisja ta stwierdziła ponadto duże prawdopodobieństwo pogłosek, w myśl których między niemieckimi handlarzami żelaza istnieje ciche porozumienie co do zatrzymania tych zapasów w kraju. Komisja zaleciła wszczęcie akcji, która by handlarzy żelaza drogą specjalnych korzyści, jak zapłata części dostaw w dolarach, wyższe ceny oraz dodatkowe środki żywnościowe dla robotników, skłoniła do eksportu złomu.

Odbudowa kina w Szczytnie

Akcja „Filmu Polskiego", zmierzająca do jaknajszybszej odbudowy i remontu kin na Ziemiach Odzyskanych wkracza na realne tory. Ostatnio zadecydowano, iż w Szczytnie (woj. olsztyńskie) już w kwietniu podjęte zostaną prace nad odbudową zniszczonego kina.

Dotychczasowe pomieszczenie kina „Grunwald" nie odpowiadało żadnym wymogom zarówno higieny, jak i technicznym. (s)

Nowe formy współzawodnictwa w przemyśle hutniczym

Wydział Organizacji Współzawodnictwa w przemyśle hutniczym prowadzi obecnie prace nad ustaleniem ramowego planu i sposobu premiowania zespołów, biorących udział we współzawodnictwie.

Organizacja akcji współzawodnictwa w przemyśle hutniczym ze względu na różnorodność produkcji natrafia dotychczas na pewne trudności pod względem ustalenia norm i sposobu obliczania nadwyżki. Okazało się to np. przy ustalaniu wyników współzawodnictwa między wydziałami wielkich pieców hut „Bobrek" w Nowym Bytomiu i „Kościuszko" w Chorzowie, zawartego w listopadzie ubiegłego roku na okres dwóch miesięcy. Przy ustalaniu wyników brano pod uwagę produkcję, wydajność i procent bezpieczeństwa pracy. Zwycięstwo odniosła załoga huty „Kościuszko", uzyskując 414,7 pkt. wobec 400 pkt. uzyskanych przez załogę wielkich pieców huty „Bobrek". Pod względem produkcji i wydajności hutnicy z „Bobrka" mieli lepsze wyniki, szalę jednak zwycięstwa przechyliły na korzyść hutników chorzowskich punkty, uzyskane za stan bezpieczeństwa pracy.

Z tego też względu postanowiono w przyszłych układach o współzawodnictwie brać pod uwagę nie tylko wypadkowość, ale ich częstotliwość i ciężkość wypadków przy pracy. Da to właściwy obraz stanu bezpieczeństwa w danym zakładzie, a nadto pozwoli na łatwiejsze rozstrzyganie sporów o punkty między współzawodniczącymi załogami.

Na przykładzie współzawodnictwa załóg wielkich pieców hut „Bobrek" i „Kościuszko" robotnicy przekonali się również, że wraz ze wzrostem wydajności i produkcji ulegają podwyżce płace robotników.

Przed przystąpieniem do współzawodnictwa robotnicy zarabiali przeciętnie miesięcznie od 6.900 do 11.980 zł, a obecnie zarabiają od 14.000 do 20.000 zł miesięcznie. Jednocześnie podniosła się płaca na pracowniko-godzinę dla pracowników fizycznych, która we wrześniu ub. r. wynosiła 28.03 zł, zaś w grudniu — 30.78 zł.

Obecne formy współzawodnictwa krystalizują się, stwarzając podstawy do rozwoju współzawodnictwa indywidualnego, a przede wszystkim zespołowego, gdyż do tego rodzaju współzawodnictwa przemysł hutniczy jest specjalnie predystynowany.

Ubezpieczenie emerytów na wypadek choroby

Rozporządzeniem ministra Pracy i Op. Społ. wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby emerytów i rencistów. Do korzystania z pomocy leczniczej, udzielanej przez Ubezpieczalnie Społeczne, uprawnieni są pobierający renty i emerytury z tytułu własnej pracy, pobierający pochodne zaopatrzenia emerytalne lub renty, członkowie rodzin emerytów i rencistów, emeryci samorządowi z terenów wschodnich oraz b. samorządu niemieckiego na Ziemiach Odzyskanych, jak również wdowy i sieroty po nich, emerytowani zawodowi wojskowi oraz funkcjonariusze b. policji państwowej, straży więziennej i granicznej, wreszcie osoby, pobierające renty z tytułu co najmniej 50 proc. niezdolności zarobkowania.

Nie podlegają natomiast ubezpieczeniu osoby, mające prawo do pomocy leczniczej z innego tytułu ustawowego i wreszcie osoby pobierające ubezpieczenie emerytalne, które w okresie zatrudnienia były zwolnione od obowiązku ubezpieczenia chorobowego, jak np. emeryci PKP, PKO itp.

Siewy wiosenne są przygotowane Dalsza likwidacja odłogów

W Ministerstwie Rolnictwa odbył się zjazd wojewódzkich kierowników działów rolnictwa i reform rolnych, celem dokonania ostatecznego sprawdzenia stanu przygotowań do siewów wiosennych.

Plan na rok 1947-48 przewiduje wykonanie siewów na powierzchni 13.900 tys. ha, co w porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza zwiększenie powierzchni obsiewów prawie o milion hektarów. Pod uprawą znajdzie się 84,2 proc. ogólnego obszaru ziemi. Reszta, tj. 15,8 proc. (2.578 tys. ha) składa się z 6,8 proc. ugorów oraz 9 proc. odłogów. W roku gospodarczym 1947-48 plan przewiduje likwidację odłogów w gospodarstwach państwowych — 200 tys. ha, w gospodarstwach chłopskich — 800 tys. ha.

Największa ilość odłogów znajduje się w woj. szczecińskim i olsztyńskim. Do województw, które nie mają ugorów, zaliczamy województwa — warszawskie, łódzkie, kieleckie, pomorskie i śląsko-dąbrowskie.

Plan zasiewów przewiduje największy wzrost obsiewów w woj.: wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. Z ogólnej powierzchni zasiewów, to znaczy 13.900 tys. ha, przypada na gospodarstwa państwowe 951.247 tys. ha, reszta zaś na gospodarstwa chłopskie.

Kredyty na akcję siewną zostały rozprowadzane na zakup nawozów sztucznych, ziarna oraz na pomoc w orce. Cała przyznana ilość zbóż jarych do siewu dla ziem starych została już wydana. Dość znaczny niedobór nasion roślin pastewnych i przemysłowych został pokryty przez import. Zrealizowanie samowystarczalności rolniczej jest tym bardziej możliwe, że przystąpiono do ostatecznego zlikwidowania odłogów, przy czym stworzono bardzo dogodne i korzystne warunki dla rolników, którzy podejmą się uprawy odłogów.

Towarów za 22 miliardy złotych dostarczyło „Społem" wsi

Zostały już ukończone obliczenia, dotyczące akcji „Przemysł dla wsi", wykonanej przez „Społem" w ciągu 1947 roku.

W ramach tej akcji rozprowadzono na wieś następujące artykuły: żelazo odlewane — garnki i buksy — na sumę zł 275,646,390, inne wyroby żelazne (1.548,020 szt. wiader, 176.850 latarń, łopaty, szpadle, widły, kosy; gwoździe, łańcuchy) — 1,357,231,996 zł, maszyny rolnicze — zł 1.353,763,022 nawozy 4,247,953,982 zł, materiały budowlane zł 790.392,311, materiały pędne (nafta, benzyna, olej gazowy, smary) — 1.262,208.243, opakowania — 51.754,360 zł, włókiennicze (wełna — 2.976.292 m., bawełna — 18.777,502 m., jedwab, plusz, firanki, pończochy, bielizna) — 10.156,220,612 zł, środki ochr. roślin — zł 3,797,300, artykuły chemiczne i skórzane, soda oczyszczana, porcelana, żarówki, karbid — zł 724.298,050, materiały papiernicze 218.349,700 zł, gilzy, papier pakowy, glansowany — zł 360.376,017, materiały opałowe (węgiel, koks) — zł 164,582,239.

Jako premie w akcji skupu zboża rozprowadzono towar na sumę zł 1.443,065,364.

W sumie akcja „Przemysł dla wsi" przeprowadzona przez „Społem" zamyka się cyfrą 22.191,289,886 zł.

Usunięcie niedociągnięć usprawni akcję wczasów

Z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja przy współudziale szeregu zainteresowanych ministerstw, Państw. Przeds. „Polskie Uzdrowiska" oraz Funduszu Wczasów K.C.Z.Z. Celem konferencji było rozpatrzenie sposobów usunięcia braków i niedociągnięć, związanych z akcją wczasów.

Bazy zaopatrzenia żywnościowego w uzdrowiskach, stacjach klimatycznych i uzdrowiskach nadmorskich nie zostały należycie zorganizowane. W okresie natężonego napływu wczasowiczów powstawały trudności żywnościowe, które powodowały wzrost cen żywności. Odbijało się to na kosztach wczasów. Uporządkowania wymagają również inne sprawy jak np. wykorzystywanie możliwości domów wczasowych, zmniejszenie kosztów administracyjnych itp.

We wszystkich wypadkach stwierdzonych braków i niedociągnięć podjęte zostaną czynności, zmierzające do usunięcia ich przyczyn.

Proces b. funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej

Otwierając trzeci dzień rozprawy przeciwko jedenastu b. funkcjonariuszom Brygady Ochrony Skarbowej, Wojskowy Sąd Rejonowy wyłączył sprawę oskarżonego Bocheńskiego, który uznany został przez powołanych lekarzy psychiatrów za umysłowo chorego. Osk. Niedźwiedzki, który w czasie zeznawania nie przyznał się do żadnych przestępstw, zeznał obecnie, iż przyjął od przedsiębiorcy Kawiorskiego łapówkę w wysokości zł 50 tysięcy.

Następnie Sąd przesłuchał kilkunastu świadków. Sensacją było aresztowanie na sali rozpraw dwóch świadków: Niewiadomskiego i Glaba, właścicieli przedsiębiorstw, którzy odpowiadać będą za składanie kłamliwych zeznań w sprawie pobierania łapówek przez oskarżonych.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Pół miliarda złotych na odbudowę województwa łódzkiego

ŁÓDŹ (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podano do wiadomości, że w planie inwestycyjnym państwa na rb. przewidziano do pół miliarda złotych na odbudowę miast i wsi w województwie łódzkim. W ramach tych kredytów odbudowuje się 220 obiektów i kilkaset gospodarstw rolnych. (SG)

Stoisko „Wiedzy" na Targach Poznańskich

Dowodem wielkiego zainteresowania prasy światowej Międzynarodowymi Targami Poznańskimi są liczne pisma największych agencji i dzienników, które domagają się obszernych wiadomości o organizowaniu Targów.

Prasa polska docenia również w pełni propagandowe znaczenie Targów Poznańskich dla dalszego spopularyzowania swoich wydawnictw wśród milionowych rzesz czytelników. Dlatego też wielkie spółdzielnie wydawnicze, jak np. „Wiedza", „Czytelnik", „Prasa"; zgłosiły swój udział w Targach jako wystawcy.

Czesi interesują się portem szczecińskim

Delegacja czeska, która bawiła w Szczecinie, ukończyła już rozmowy z władzami morskimi oraz z przedsiębiorstwami portowymi. Czesi szczególnie zainteresowali się terenami portowymi w rejonie Kanału Dębickiego. Chcieliby oni, w ramach umowy polsko-czeskiej, zagospodarować ten teren i stworzyć tam czeską strefę wolnocłową.

W czasie spotkania ze spedytorami szczecińskimi, Czesi zostali zorientowani w stawkach stosowanych w porcie. Zapoznanie się z kosztami usług portowych pozwoli im na przeprowadzenie kalkulacji kupieckiej ogólnych kosztów przesyłania towarów przez port szczeciński.

Ponad 26 tygodni może się leczyć ubezpieczony

ZUS wydał ostatnio okólnik, zalecający liberalniejsze interpretowanie dotychczas obowiązujących przepisów ustawy o 26-tygodniowym okresie leczenia. Okresu leczenia bez jednoczesnego pobierania zasiłku pieniężnego nie należy wliczać do przepisowych 26 tygodni, a okres ten należy zacząć liczyć od dnia rozpoczęcia wypłat. Ustalono poza tym, iż ustawowy wymóg 8-tygodniowej przerwy pomiędzy jedną a drugą chorobą należy — jeśli chodzi o uprawnienia do świadczeń — stosować wyłącznie do zasiłków pieniężnych, a nie do leczenia.

Okólnik zaznacza wreszcie, iż nawet po upływie 26-tygodniowego okresu leczenia nie należy zbyt rygorystycznie przerywać kuracji, zwłaszcza, jeśli taka przerwa groziłaby zniweczeniem dotychczasowych wyników leczenia.

Port w Kołobrzegu pracuje sprawnie

W pierwszym dniu pracy portu kołobrzeskiego, 20 bm., załadowano 560 ton węgla na dwa statki duńskie.

Do dnia 22 bm. do portu zawinęło już 6 statków duńskich i szwedzkch, z czego jeden został wprowadzony z morza pod żaglami przez holownik, na skutek zepsucia się motorów w czasie drogi. Jest to wypadek o tyle znamienny dla sprawnej obsługi pilotażu, że wjazd statku pod żaglami poprzez wąski pas wody odbył się bez jakichkolwiek uszkodzeń.

W Kołobrzegu na najbliższe dni jest już awizowanych 20 dalszych statków.

Za 5 żarówek zużytych — jedna regenerowana

Między Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a kilkoma fabrykami prywatnymi, zawarte zostały umowy w sprawie podjęcia systematycznej regeneracji zużytych żarówek. Na podstawie tych umów przewiduje się regenerację do 20.000 żarówek miesięcznie. Fabryki, prowadzące regenerację będą zaopatrywane przez Centralę Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego w skrętki.

Ustalono, że przy przekazaniu 5 żarówek przepalonych, można będzie otrzymać 1 szt. regenerowaną. Cena takiej żarówki jest o 10 proc niższa od normalnej ceny detalicznej. Tą drogą będą mogły się zaopatrywać instytucje oraz rady zakładowe przedsiębiorstw, organizując u siebie zbiór zużytych żarówek.

Zebrania partyjne przed świętami

Komunikat WK PPS

Dnia 25 bm. (czwartek) o godz. 8 w Sekretariacie WK PPS — Warszawa, ul. Lwowska 5 — odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PPS, Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPR Śródmieście (Mokotowska 48), odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR, na które Koła winny delegować po trzech przedstawicieli.

ZNMS.

ZNMS — NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY ŚRODOWISKA

W dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 18-ej w lokalu środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Środowiska.

Jakie będą i gdzie staną odbudowane pomniki warszawskie

Odbudowa Warszawy ma na celu nie tylko wzniesienie z ruin zniszczonych domów, ale także wskrzeszenie dawnego piękna stolicy, zrekonstruowanie pamiątek historycznych drogich sercu warszawiaka. Dlatego doniosła jest również sprawa pomników, której ciągle jakoś nie można „uzgodnić". Wczoraj na konferencji w Resorcie Kultury i Sztuki Z. M. Przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki ,BOS, Urzędu Konserwatorskiego Rady Zw. Zaw. muzeum i prasy warszawskiej mieli możnoć wypowiedzenia się w tej sprawie.

W trakcie dyskusji okazało się, że żadnych wątpliwości nie budzi... pomnik Kopernika, który trzeba tylko wyremontować oraz pomnik Zygmunta III. Król Zygmunt w niedługim czasie stanie na swym dawnym miejscu na pl. Zamkowym. Natomiast wiele sprzecznych zdań wywołuje pomnik Mickiewicza. BOS wprowdzie odstąpił od swej pierwotnej koncepcji przeniesienia pomnika na inne miejsce, niemniej jednak wysuwa się konieczność pewnej rewizji opracowania rzeźbiarsko - architektonicznego cokołu. Kwesę odbudowy pomnika w tej czy innej formie należałoby rozstrzygnąć jak najszybciej ze względu na przypadającą w tym roku rocznicę 150-lecia urodzin Mickiewicza.

Pomnik ks. Poniatowskiego

Ożywiona dyskusja toczyła się wokół pomnika ks. Józefa. Wprawdzie nikt już nie myśli poważnie o tym, aby dzieło Thorwaldsena umieścić na tyłach Muzeum Narodowego, niemniej jednak nie wiadomo dotychczas, gdzie ustawić pomnik. Nie można go umieścić na dawnym miejscu ze względu na to, że pl. Zwycięstwa po regulacji i przedłużeniu ul. Mazowieckiej wejdzie w skład arterii przelotowej — Osi Saskiej.

Rozważana jest możliwość przeniesienia pomnika przed gmach Prezydium Rady Ministrów. Sprawa ustalenia dla tego pomnika miejsca jest również bardzo pilna, bo prace nad rekonstrukcją posągu w Danii są już w stadium realizacji.

Nie będzie Lotnika na pl. Unii Lubelskiej

Większych wątpliwości nie wzbudza pomnik Bogusławskiego który zostanie wyremontowany z funduszów ZASP i wróci prawdopodobnie na dawne swe miejsce przed Teatrem Narodowym. Kiliński natomiast będzie musiał jeszcze dość długo poczekać na odbudowę pl. Krasińskich. Regulacja pl. Unii Lubelskiej każe rozebrać cokół pomnika Lotnika, który zostanie umieszczony prawdopodobnie przy „Osi Saskiej", podobnie jak i pomnik Sapera.

Większość uczestników konferencji wypowiedziała się przeciwko rekonstrukcji pomnika Chopina na jego dawnym miejscu. Pomnik ten, niewątpliwie niezbyt udany pod względem artystycznym posiadał tam zupełnie nieodpowiednie tło. Projektuje się wzniesienie postumentu Chopina w przyszłej Dzielnicy Muzycznej, która ma powstać na terenie dawnego cyrku, przy ul. Ordynackiej i Okólnik.

Co robić z „Mojżeszem"?

Hojny dar Szczecina dla Warszawy w postaci posągów Mojżesza i Rycerza sprawił wiele kłopotu ojcom naszego miasta. Obie te rzeźby nie są absolutnie związane z historią Warszawy ani Polski, są nam raczej uczuciowo obojętne, trudno jest więc je ustawić na otwartym placu. Przemawia przeciwko temu także materiał, z którego są sporządzone (marmur) a także ich charakter, który wymaga aby posągi umieszczone były w przestrzeni zamkniętej. Najlepiej nadawałby się zamknięty dziedziniec lub kryty hall. Oba posągi są znacznych rozmiarów i trudno w Warszawie znaleźć odpowiednie miejsce.

Odpada raczej projekt umieszczenia posągu Mojżesza w kościele Wszystkich Świętych lub Kościele Św. Aleksandra, ale nie wiadomo czy hall Główny Uniwersytetu będzie się lepiej nadawał do tego celu. Posąg rycerza dłuta Colleoniego stanie najprawdopodobniej na dziedzińcu pałacu Potockich (Min. Kultury i Sztuki).

Wychodząc z założenia, że kwestia odbudowy i rozmieszczenia pomników warszawskich jest nader pilna, postanowiono stworzyć specjalny komitet w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Zarządu Miejskiego, BOS, SARP, Zw. Plastyków, Rady Zw. Zaw., Muzeum Narodowego, Muzeum Wojska Urzędu Konserwatorskiego oraz Naczelnej Rady Narodowej. Działalność tego komitetu ma polegać na uzgodnieniu poglądów poszczególnych instytucji oraz skierowania sprawy odbudowy i rozmieszczenia pomników warszawskich na drogę szybkiej realizacji. (Ks)

Jutro urzędowanie do g. 13-ej w sobotę — do g. 12-ej

Na podstawie zarządzenia Prezydium Rady Ministrów w urzędach i instytucjach państwowych obowiązują następujące godziny urzędowania:

w Wielki Piątek do godz. 13,
w Wielką Sobotę do godz. 12.

*

W związku z tym urzędowanie wszystkich biur Zarządu Miejskiego będzie trwało w piątek do g. 13, w sobotę do 12.

Niedźwiedzica „Małgosia" z Krakowa zamieszkała w warszawskim Zoo

Wczoraj wiceprezydent Warszawy, Strzelecki, przyjął krakowską delegację: ob. Koziarza, kierownika Zarządu Lasu Wolskiego, w którym mieści się krakowski ogród zoologiczny i ob. Wyrobę. Delegacja zawiadomiła o przekazaniu warszawskimu Zoo daru Krakowa, mianowicie czterech okazów zwierząt: niedźwiedzicy „Małgosi", łani—„Tereni", szopa — „Pracza" i lamy — „Kuby".

Okazy te zostały dostarczone do Warszawy na koszt własny ogrodu krakowskiego, wagonem bagażowym, doczepionym do pociągu pasażerskiego.

Lamę i łanię umieszczono już w dwóch wyremontowanych pomieszczeniach stołecznego ogrodu zoologicznego, a niedźwiedzica i szop-pracz zostały chwilowo ulokowane w klatkach. (Rs)

*

Zwierzęta zaczynają napływać, szereg bardzo cennych okazów w każdej chwili jest do odebrania (również dary) za granicą — a tymczasem odbudowa ogrodu zoologicznego posuwa się kulawo i opornie. Ogród, który na dobrą sprawę mógł być już częściowo uruchomiony w zeszłym roku, jakoś nie może doczekać się otwarcia swych wrót, na co z niecierpliwością czeka młodzież stolicy.

Nie potrzebujemy tu chyba dodawać jak wielką wartość dydaktyczno-naukową ma ogród zoologiczny dla uczącej się dziatwy, która częstokroć nie posiada jeszcze odpowiednich podręczników. A zresztą podręcznik — to nie żywy okaz. Dowodziły tego liczne fakty przed wojną, kiedy lekcje zoologii najlepiej i najefektowniej odbywały się przy gremialnym udziale młodzieży właśnie w Zoologu.

Sądzimy, że już jest najwyższy czas, by ogród stołeczny mógł być otwarty. Istniejące jeszcze opory należy niezwłocznie usunąć, co naszym zdaniem, przy odrobinie dobrej woli da się przeprowadzić. Warszawa niecierpliwie czeka na swoje Zoo! (s-ki)

Rąbanka na karty kwietniowe

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że pozostałości rąbanki i margaryny w sklepach rozdzielczych po zakończonym rozdziale na zaopatrzenie marcowe br. należy wydać na karty kwietniowe I kat. w następujący sposób:

rąbankę zamiast mięsa na kupon nr 28 kart kwietniowych kat. I. po 1,4 kg;

margarynę jako zaopatrzenie w tłuszcz na kupon nr 24 kart. kwietniowych kat I. po 1 kg.

Cena rąbanki zł 7.— za 1 kg, margaryny zł 50.— za 1 kg.

O zasadniczym rozdziale mięsa i tłuszczu na karty kwietniowe nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Przydziały mleka w kwietniu

Polepszenie się dostaw mleka krajowego w zakupów dokonywanych przez Fundusz Aprowizacyjny pozwoli w kwietniu pokryć — w przewidzianej wysokości 7 litrów miesięcznie — normy mleka dla dzieci do lat trzech, posiadających karty IRD oraz dodatek „M" dla matek karmiących. Ponadto tam, gdzie to będzie możliwe otrzymają również mleko dzieci do lat 7 i 12. Jedynie w wypadku rzeczywistych trudności, wynikłych na skutek niedostatecznych zakupów, względnie trudności rozprowadzenia będzie wydawane dla matek i dzieci do lat 3 w odpowiednim stosunku mleko przemysłowe, zaś dla dzieci do lat 7 i 12 czekolada w ilości 0,2 kg na kartę, względnie 3,5 litra mleka i 0,1 kg czekolady.

Poranki filmów radzieckich

Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będą zorganizowane codziennie Poranki Filmowe dla dorosłych i młodzieży, w kinie Polonia, od dnia 30.3 do 5.4. br.

Filmy wyłącznie produkcji radzieckiej. Codziennie nowy film. Bilety w cenie 35 zł do nabycia w kasie kina.

Szczegóły w afiszach.

Zebranie organizacyjne Ligi Kobiet przy BGK

W dniu 20 bm. odbyło się w Banku Gospodarstwa Krajowego zebranie organizacyjne Ligi Kobiet. Na zebranie przybyła wielka ilość pracownic BGK, które pod przewodnictwem przedstawicielki Warsz. Okr. L. K. ob. Wójcikiewicz wybrały zarząd w osobach ob. ob.: H. Dobruckiej, A. Dobrzyńskiej, Z. Maciejewskiej, St. Majewskiej, J. Kettzel, K. Pauli, I. Vetterówny i Cz. Skrzypkowej. Po zebraniu odbyła się mała uroczystość poświęcona obchodowi dnia kobiet.

PCK organizuje święcone dla żołnierzy

PCK Okręg Warszawski organizuje święcone dla żołnierzy w szpitalach wojskowych oraz dla najbiedniejszych mieszkańców stolicy.

Chorzy w Wojskowym Szpitalu Okręgowym otrzymają paczki z ciastem, kiełbasą i tradycyjnym jajkiem oraz kartki z życzeniami. W szpitalu K. B. W. rozdane zostanie 300 paczek upominkowych.

Niezależnie od tego Oddział PCK Warszawa-Śródmieście urządza 27 bm. święcone dla 400 podopiecznych, które odbędzie się w stołówce CPN przy ul. Krak. Przedm. 7. Ponadto będzie zorganizowane w dniu 27 bm. święcone dla 300 najbiedniejszych ze Starówki.

Społeczeństwo stolicy, ze swej strony, winno poprzeć akcję święconego licznymi ofiarami na rzecz PCK.. (z-k)

Zjazd absolwentów gimnazjum Reytana

W związku z obchodem trzydziestolecia istnienia szkoły projektuje się w czerwcu br. zjazd absolwentów i b. wychowanków gimnazjum i liceum im. T. Reytana w Warszawie.

Zgłoszenia kierować listownie do sekretariatu gimnazjum, W-wa, Rakowiecka 23 do dn. 30 kwietnia

TEATRY

W okresie świątecznym od dn. 25 marca do 28 marca włącznie wszystkie teatry nieczynne.

WIELKOCZWARTKOWY KONCERT RELIGIJNY

Filharmonia Warszawska występuje w Wielki Czwartek z tradycyjnym koncertem religijnym, którym dyrygować będzie M. Mierzejewski. Na program złożą się: Droga Krzyżowa — Ostrcila oraz Wstęp i Cud Wielkopiątkowy z Parsifala — Wagnera.

Koncert w Wielki Piątek nie odbędzie się. Pozostałe bilety na koncert Wielkoczwartkowy można jeszcze nabywać w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godz. 10—13 i 14—17.

3-DNIOWY RECITAL MUZYKI PIEŚNI i TAŃCA W „ROMIE"

W okresie świątecznym w poniedziałek 29, wtorek 30 i środę 31 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali „Roma" wielki 3-dniowy festiwal muzyki, pieśni i tańca zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego w składzie 120 osób.

Udział biorą: orkiestra symfoniczna, chór, kwartet wokalny, soliści — W. Ćwiklińska, M. Przygodzińska, F. Sadowski, Z. Skowroński, M. Szopski oraz balet pod kier. M. Kopińskiego z K. Drzewiecką, I. Koszałkówną, H. Macalewicz, F. Fuchówną, N. Żukow, Z. Kilińskim, K. Maciaszczykiem i N. Nowakiem na czele.

Bilety do nabycia w kasie „Romy" w godz. 10—17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 8. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów godz. 11, 13, 15, 17 (dla Zw Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Znak Zorro". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mężczyźni w jej życiu". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

Nowa organizacja wczasów

Domy Wypoczynkowe na terenie całego kraju

Poważnym brakiem wczasów organizowanych przez Związki Zawodowe było w ub. r. to, że domy wypoczynkowe dla związkowców mieściły się tylko na Dolnym Śląsku. W b.r. Warszawska Rada Związków Zawodowych dysponuje miejscami w domach wypoczynkowych na terenie całego kraju, m. in. także nad morzem, które w okresie letnim ma przecież tak duże powodzenie. Zwiększono także poważnie ilość miejsc z 290 (w ub. r.) na 1360 miesięcznie.

Rozdzielniki turnusów zostały już rozesłane do poszczególnych związków. Pozwoli to na pełne wykorzystanie domów wypoczynkowych w ciągu 10 miesięcy (za wyjątkiem miesięcy martwych: marca i listopada).

Turnusy będą dwutygodniowe — wypoczynkowe i trzytygodniowe — zdrowotne dla robotników, którym lekarz zaleci specjalny odpoczynek. Dzienna opłata za pobyt w domu wypoczynkowym wyniesie: dla zarabiających poniżej 15 tys. zł miesięcznie — 54 zł, dla zarabiających więcej — 100 zł dziennie. Pracodawca płaci w obu wypadkach 100 zł dziennie. Praktycznie jednak całą sumę wpłaca pracownik, który dopiero po urlopie uzyskuje od pracodawcy zwrot kosztów.

Opłaty za pobyt obciążające pracownika były w ub. r. wyższe. Obecnie przesunięto je na pracodawcę i Fundusz Wczasów.

Praktyczne wskazówki

Ruch w referacie wczasów Rady Związków już się rozpoczął. Ponieważ liczba miejsc dla wczasowiczów (a tym samym ilość interesantów) zwiększyła się w porównaniu z ub. r. przeszło czterokrotnie, wprowadzono pewną zmianę w wydawaniu ulg kolejowych.

Wszystkie sprawy związane z wyjazdem na wczasy załatwiać będzie specjalny delegat danego związku. Od 1 więc kwietnia br. interesanci powinni zgłaszać się nie bezpośrednio do referatu wczasów, lecz do swego „wczasowego" delegata. System taki usprawni niewątpliwie pracę.

Wczasowicz winien się zgłosić do delegata związku z: 1) kartą urlopową (Związek kieruje do domów wypoczynkowych i wydaje zniżki na przejazd kolejowy tylko na urlop wypoczynkowy. Żadne inne urlopy— bezpłatny, okolicznościowy, świąteczny nie są brane pod uwagę); 2) zaświadczeniem o uposażeniu brutto; 3) legitymacją związkową (ważną na br.!); 4) zaświadczeniem lekarskim o tym, że nie jest (wczasowicz) chory na żadną chorobę zakaźną.

Bilety

Pracownikom kierowanym do domów wypoczynkowych Rada Związków wydaje zaświadczenie upoważniające do bezpłatnego przejazdu kolejowego.

Wszystkim innym członkom związków zawodowych na podstawie karty urlopowej, poświadczonej przez związek, referent wczasów wydaje zaświadczenie, na podstawie którego uzyskuje się 75-procentową zniżkę na przejazd tam i z powrotem.

W przeciwieństwie do ub. r. — w br. na podstawie zaświadczeń Rady Związków można jechać (po odpowiedniej dopłacie) także drugą klasą i pociągiem pośpiesznym, a „Orbis" wydaje na te zaświadczenia bilety na 3 dni przed wyjazdem (kasa tylko w dniu wyjazdu). (pa)

Odpisy dokumentów poświadczane przez starostów

Zdarza się często, że interesanci starostw grodzkich załatwiając sprawy, nie chcą zostawiać oryginałów dokumentów, zdobytych zresztą nieraz z dużym trudem.

Zasadniczo do poświadczenia zgodności odpisu dokumentu z oryginałem powołani są rejenci, względnie Sądy Grodzkie, tym niemniej starostwo może jednak w drodze wyjątku poświadczyć na prośbę obywatela odpis dokumentu dla użytku starostwa. Odpis taki pozostaje w aktach i nie może być wydany nikomu z urzędu starostwa. (Rs)

Dom dla inwalidów wojennych powstał przy ul. Słupeckiej

Za darmo mieszkanie, utrzymanie, odzież, pomoce naukowe otrzyma w bursie przy ul. Słupeckiej 6 — 150 młodych inwalidów, uczących się w szkołach zawodowych i wyższych uczelniach Warszawy. Bursa przy ul. Słupeckiej mieści się w czteropiętrowym nowoczesnym gmachu odbudowanym przez Zarząd Główny Związku Inwalidów, kosztem 30 milionów zł. We wczorajszej uroczystości otwarcia bursy wzięła m. in. udział delegacja Zw. Inwalidów Polaków z Francji, reprezentująca 3.000 b. uczestników Ruchu Oporu i b. żołnierzy gen. Sikorskiego.

Budowa gmachu trwała 8 miesięcy, prace przeprowadzało SPB. Wnętrze bursy przedstawia się imponująco. Każdy z 60 jasnych, dużych pokoi gotów jest na przyjęcie lokatorów. Na każdym piętrze do dyspozycji mieszkańców łazienka. Cały dom jest zradiofonizowany i posiada prócz tego swoją świetlicę, salę do nauki oraz salę biblioteczną.

Podobne domy dla uczących się młodych inwalidów istnieją już we Wrocławiu i Krakowie. Następne mają powstać w Poznaniu, Katowicach, Lublinie i Kielcach.

Wyposażeniem domu, jego estetycznym wyglądem najbardziej jest zaskoczona delegacja Zw. Inwalidów, Polaków mieszkających we Francji. Skarbnik Zw. Inwalidów Polaków we Francji, Kożuszewski, gdy pytamy go o wrażenia z pobytu w Polsce, oświadcza, że jest zaskoczony rozwojem opieki nad inwalidami w Polsce.

— Zwiedziliśmy Śląsk i tamtejsze środki szkolenia inwalidów — dodaje prezes Inwalidów Polskich we Francji Piotr Wasiluk — i brak nam słów podziwu dla tego, co robi Polska demokratyczna dla swych b. żołnierzy

— Jak przedstawiają się sprawy inwalidów - Polaków we Francji — pytamy.

— W następstwie konwencji polsko francuskiej wprowadzonej w życie 12 kwietnia 1947 r. zostaliśmy zrównani w prawach z inwalidami francuskimi i mamy otrzymywać pensję od rządu francuskiego w tej samej wysokości, jak inwalidzi francuscy. Spodziewamy się że lada dzień zaczną nam ją wypłacać — kończy prezes Wasiluk. (Rs)

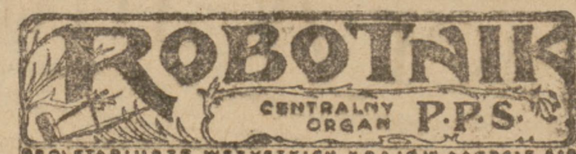
RADIO

PIĄTEK, 26 MARCA
Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka" muz."; 7.00 Dz. poranny; 7.15 „Zegarynka muz."; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Lalka" fragment; 8.50 Muz. z płyt; 12.04 Dz. południowy; 12.25 Muz. kameralna; 12.50 „Burak cukrowy" pog.; 13.06 Muz. poważna; 14.00 Muz. włoska; 14.30 Pieśni; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.25 „Streptomycynowy lek" pog.; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 „Chłopiec z Salskich Stepów" odcinek powieści; 17.00 „Wielkopiątkowe nabożeństwo z kościoła ewangelicko-augsburskiego; 18.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.45 „Moja pieśń wieczorna" Kasprowicza (fragm.); 19.05 „Nowy numer Żołnierza Polskiego"; 19.15 „J. S. Bach" wyk. orkiestra smyczkowa PR; 20.00 Dz. wieczorny; 20.30 F. Rączkowski — utwory organowe; 20.50 Pieśni Wielkotygodniowe; 21.10 Pieśni kompozytorów francuskich; 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski"; 22.00 „Z twórczości Beethovena" z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. popularna; 17.00 „Dla każdego coś miłego"; 17.35 Dwie sonaty J. S. Bacha; 18.00 Dz. popołudn.; 18.25 „Lodowce i ich działanie" pog.; 18.35 Recital skrzypcowy Bacewiczówny; 19.00 Lekcja jęz. ros.; 19.15 „Komu dzwony dzwonią" słuchowisko wg E. Hemingway'a; 20.00 Dz. wieczorny; 20,30 Aud. w wyk. sekstetu PR; 21,00 Muzyka z płyt.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85. tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm i wszystkie oddziały Sp Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel 855-26

B—43193 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Miliony wydobyte z dna Odry

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Opole, w marcu

Któż wydobył te miliony? Wydobyły je z dna Odry ofiarne ręce robotnika polskiego, takie same ręce, jakie dobywają miliardy z podziemi kopalni węgla, takie same jakie hartują stal w hutach polskich, takie same wreszcie ręce robotnicze, jakie odbudowują zniszczenia wojenne Polski.

W lipcu 1946 roku stanęły nad Odrą pierwsze polskie ekipy robotnicze. Zadanie było bardzo poważne. Chodziło o to, aby potężną arterię wodną Odry, łączącą śląskie zagłębie węglowe z morzem, oddać w służbę odbudowy Polski.

Germański szał niszczenia

Polskie ekipy robotnicze znalazły jednak nad Odrą pracę wyjątkowo ciężką i wymagającą olbrzymiego wysiłku. Niemcy, wycofując się znad Odry, niszczyli nie tylko urządzenia fabryczne i unieruchomiali wszystkie zakłady produkcyjne, — ale jednocześnie też i samą Odrę postanowili zamknąć dla wszelkiej komunikacji wodnej. Chodziło im o to, aby w ten sposób uniemożliwić nadciągającym wojskom polsko - radzieckim korzystanie z biegu Odry, a w następstwie też, by w późniejszym okresie pokojowym uniemożliwić racjonalną pracę gospodarczą na Ziemiach Zachodniej Polski.

Swój szał niszczycielski zaznaczyli Niemcy na Odrze w swoisty sposób. Oto wszystkie barki i holowniki, których nie udało się Niemcom ściągnąć z Odry, zostały zatopione. W ten sposób stworzono na dnie Odry przeszkody, które uniemożliwić miały wszelką komunikację i zamknąć wody Odry dla jakiegokolwiek ruchu transportowego.

Z chwilą, gdy polskie władze administracyjne, a ściślej się wyrażając, gdy szeregi pracownicze Państwowego Zarządu Wodnego stanęły nad brzegami Odry, rzeka była martwa. Zatopione holowniki i barki oraz zatopione inne jednostki taboru rzecznego tworzyły w wielu miejscach zatory, które możliwość wykorzystania Odry całkowicie niemal wykluczały.

Rozpoczęła się żmudna i wytrwała praca nad wydobyciem z dna zatopionego taboru — a następnie zawrzała praca w stoczniach nad wyremontowaniem wydobytych jednostek. I w ten właśnie sposób wydobyto z dna Odry majątek, który przeliczony na wartość pieniężną, daje dzisiaj w sumie setki milionów złotych.

Weźmy dla przykładu pracę na odcinku Odry, nad którym sprawuje pieczę Państwowy Zarząd Wodny z siedzibą w Opolu. Otóż w latach 1946 i 1947 wydobyto na tym odcinku 164 barki o łącznej pojemności 43.802 ton. W przeliczeniu na wartość dzisiejszą przedstawiają barki te sumę 660 milionów złotych. Ale na tym jeszcze nie koniec. Z fal Odry wydobyto jednocześnie 17 holowników o sile 4.145 koni mechanicznych, ponadto 7 pogłębiarek i trzy inne obiekty rzeczne. Łączna wartość tych dodatkowych obiektów wynosi około 300 milionów zł. W sumie więc na odcinku opolskim Odry wydobyto z dna około 960 milionów złotych. Suma naprawdę imponująca.

Ale i ta potężna suma nie zamyka jeszcze wszystkich zdobyczy. Oto bowiem u ujścia „Odry" zatopili Niemcy statek morski o wyporności 4,300 ton. Statek ten wydobyto również z dna i po nieznacznym remoncie stanie on do dalszej pracy pod polską banderą na morzach światowych. Wartość tego statku morskiego wynosi około jednego miliarda złotych.

Wydobyto miliony — a jednocześnie Odra stała się dostępną dla komunikacji i służbę na niej objęły wydobyte i wyremontowane przez polskich robotników holowniki i barki. Mogły więc teraz popłynąć drogą wodną Odry dalsze miliony, a to w postaci naładowanego na barki węgla i innych wyrobów przemysłowych płynących ze Śląska do Szczecina.

Godzi się przy tej okazji zaznaczyć, że droga wodna Odry nie jest bynajmniej łatwą i trzeba wytężonej pracy i wielkich umiejętności, aby trasę Odry utrzymać w należytym przygotowaniu do transportu wodnego. Cały szereg śluz służy do regulowania poziomu wody, a jednocześnie dwa potężne, rezerwowe zbiorniki wodne, znajdujące się w Turawie obok Opola i w Otmuchowie służą do podnoszenia stanu wody w okresach posuszy. Obydwa te rezerwowe zbiorniki wodne są imponujące w swych rozmiarach. I tak zbiornik wodny w Turawie pod Opolem obejmuje przestrzeń 2.500 hektarów o pojemności 100 milionów metrów sześciennych wody. Zbiornik w Otmuchowie obejmuje 2.200 hektarów o pojemności około 140 milionów metrów sześciennych wody.

Turawa i Otmuchów

Obydwa zbiorniki oraz poszczególne śluzy objęły władze polskie w stanie silnego zniszczenia. I znowu wysiłek pracowników Państwowego Zarządu Wodnego sprawił, że wszystkie zniszczenia w szybkim tempie naprawiono. A do naprawy było bardzo wiele. Trzeba było remontować wszystkie śluzy i jazy, a nadto trzeba było uruchomić i nowe śluzy. Wbrew bowiem temu, co legenda głosi o systematyczności prac niemieckich, okazało się, że w systemie regulacyjnym Odry są braki i dodatkowe śluzy były bardzo potrzebne.

Jednocześnie wiele prac remontowych musiano przeprowadzić wokół zbiorników wodnych w Turawie i Otmuchowie. W szczególności zbiornik wodny w Turawie był skutkiem działań wojennych w opłakanym stanie. Zapory wodne były na znacznej przestrzeni uszkodzone, a to na skutek przebiegających tędy bunkrów i stanowisk artylerii przeciwlotniczej. Zniszczone były również budynki, oraz urządzenia elektryczne i pompownie. Wszystko trzeba było naprawiać i to naprawiać szybko. W rezultacie też wszystkie uszkodzenia pomimo częstego braku wielu potrzebnych części składowych — naprawiono i doprowadzono do stanu pełnej używalności.

I nie tylko tyle. Dzisiaj z prawdziwą przyjemnością zwiedza się poszczególne wyremontowane śluzy. Wszędzie czyściutko — poszczególne urządzenia techniczne aż lśnią od blasku, a znajdujące się przed budynkami kwietniki radują oczy przepyszną gamą kolorów.

Polski robotnik nad Odrą chce w ten sposób udowodnić światu, że nie tylko potrafi tak samo pracować, jak Niemiec, ale nadto umie swą zapobiegliwością i zaradnością przewyższyć przysłowiową „pracowitość" niemiecką. I dzięki temu też Odra szybciej, niż się tego spodziewali niszczący wszystko Niemcy, stanęła znowu w służbie polskiego ruchu transportowego.

Barki czeskie na Odrze

W bieżącym roku stanie się rola Odry podwójnie ważną. Przewozić będzie bowiem towary nie tylko dla Polski, ale jednocześnie też, w myśl porozumienia polsko - czeskiego, rozpocznie pracę transportową i dla Czechosłowacji. Ze Szczecina płynąć będą barki z towarami czeskimi do portu nadgranicznego w Koźlu, a stamtąd transportem kolejowym dalej do Czechosłowacji.

Czesi dostarczą dla komunikacji na Odrze własnych barek i holowników. Korzyść Polski polegać będzie na tym że barki czeskie, płynąc z Koźla do Szczecina zabierać będą polski węgiel, a w drodze powrotnej ze Szczecina transportować będą towary dla Czechosłowacji.

Tak więc Odra, jak na „wierną rzekę" przystało, dostarczyła nam najpierw milionów, zatopionych w jej falach, a obecnie dawać nam będzie dalsze miliony dla rozwoju polskiego życia gospodarczego.

Wierna i hojna rzeka — ta nasza kochana Odra...

WŁADYSŁAW LUBECKI

Botwinnik nie przegrał żadnej partii w turnieju haskim

9 runda turnieju szachowego o mistrzostwo świata, przedostatnia drugiego koła i przedostatnia rozegrana w Holandii, znów nie przyniosła wyjaśnienia sytuacji w czołówce: Botwinnik umocnił swą pozycję leadera a Reshevsky dogonił Keresa.

Rewanżowa partia Reshevsky — Botwinnik, w której mistrz Ameryki grał białymi, miała przebieg bardzo interesujący i napięty.

Druga partia tej rundy Smysłowa z dr Euwem miała przebieg bardzo spokojny i po czterdziestu kilku posunięciach została przerwana w pozycji równej.

Stan turnieju po 9 rundzie: Botwinnik 5 (z 7 jedyny dotychczas niepokonany), Keres i Reshevsky po 4 (z 7), Smysłow 3 (z 7 i jedna odłożona), dr Euwe 1 (z 6 i jedna odłożona).

NA EKRANACH STOLICY

Dziewiętnasty program aktualności

Czy kto już kiedy słyszał jak trawa rośnie?

Chyba nie. Za to znajdzie się na pewno sporo takich, którzy zechcieliby posłyszeć jak rosną rośliny.

Pokazuje nam to, obok wielu innych ciekawych zdjęć, nowy program aktualności w kinie „Stylowy" w filmie „Zmysły roślin". Film ten zestawiony z materiałów zagranicznych przez „Instytut Filmowy" i przejrzyście skomentowany, należy niewątpliwie do klasy najwyższych osiągnięć filmu popularnonaukowego. Badanie reakcji roślin na słońce, światło sztuczne, dotyk prądu elektrycznego i działanie chemiczne, należy do tych cudów, które uprzystępnia szerszemu ogółowi tylko kinematografia. Patrząc na ekran, na rozwój kwiatu kasztana lub na niezwykłe „zachowanie się" uśpionej eterem mimozy, powinniśmy sobie uświadomić, że gdyby nie film, ludzkość nigdy nie zobaczyłaby niczego podobnego. Te zdjęcia — nie waham się tego powiedzieć — są nie tylko bardziej wartościowe, ale i piękniejsze od niejednego ckliwego melodramatu miłosnego.

Poza tym oglądamy wyświetlaną już w „Atlanticu" wraz ze „Skarbem Tarzana", „Olimpiadę — niewątpliwy błąd programowy, ale atrakcyjny temat i dobre zdjęcia zawsze znajdą chętnych widzów.

Trzeci film, fotografowany nieefektownie i zmontowany niezręcznie, zapoznaje nas z miastem Nowy Orlean nad Zatoką Meksykańksą. To miasto dziwnych kontrastów architektonicznych jest niewątpliwie ciekawe dla polskiego widza. Napisy (opracowane w Ameryce) głoszą, że „Miasto to posiada ponoć 10.000 pięknych domów". Szkoda, że nie pokazują ani jednego nawet ładnego...

Fatalna czarna plama w postaci ogromnego koła na ekranie kina „Stylowy" trwa nadal.

L. B.



Kiosk „Wiedzy" na Targach w Olsztynie

SPORT

Słaba forma kandydatów do reprezentacji piłkarskiej

Od pierwszego tegorocznego spotkania międzypaństwowego naszych piłkarzy dzieli nas już tylko 10 dni. Krótki ten okres nie może być wyzyskany na jakieś specjalne szkolenie, tym bardziej, że w międzyczasie wypadają święta i zawodnicy, przewidziani do reprezentacji, grać będą w swoich drużynach w ramach imprez świątecznych. Należy więc z góry przyjąć, że kapitan związkowy będzie zmuszony ustalić skład reprezentacji raczej w oparciu o zeszłoroczne doświadczenia, niż na podstawie obserwacji, poczynionych w bieżącym krótkim sezonie . Kapitan związkowy bowiem będzie dysponował przed powzięciem decyzji tylko meldunkami z dwóch rund ligowych i obserwacjami z dwóch meczów sparringowych. Rzecz jasna, że otrzymane meldunki będą z natury rzeczy niepełne, a osobiste obserwacje, obejmujące tylko część zawodników, niewystarczające dla wyrobienia sobie zdania o formie ewentualnych kandydatów. Toteż musimy się z góry zgodzić z tym, że decyzja kapitana Alfusa, którą powziął po wczorajszym meczu w Katowicach, będzie miała charakter eksperymentalny, a rezultaty takiego eksperymentu mogą być niezadowalające. Zresztą z dwoma pierwszymi spotkaniami międzypaństwowymi, a mianowicie z Bułgarią i Czechosłowacją nie należy wiązać zbytnich nadziei.

Wczoraj po południu w Katowicach odbył się drugi mecz sparringowy teamu A i teamu B przed ustaleniem składu reprezentacji na mecz w Bułgarii. Team A wystąpił w składzie: Skromny, Barwiński, Janduda, Waśko, Szczurek, Jabłoński II, Baran, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański. Team B: Janik, Filek I, Janik, Suszczyk, Piec II, Gajdzik, Cisowski, Gruner, Alszer, Białas i Bobula. Po przerwie zarządzono przegrupowanie zawodników.

Wynik meczu brzmiał 5:5 (2:3). Bramki dla teamu A zdobyli: Gracz 2, oraz Bobula, Spodzieja i Cieślik. Dla teamu B: Alszer i Gruner po 2 i Bobula jedną. Okazało się, że forma naszych zawodników wchodzących w rachubę jako kandydatów do repreezntacji daleka jest od zeszłorocznej. Zawodnikom brak kondycji, szybkości i zaradności.

Definitywne ustalenie reprezentacji nastąpiło w późnych godzinach wieczornych. Skład jest następujący: Janik (Skromny), Barwiński — Włodarczyk (Janduda), Waśko — Szczurek — Gajdzik (Parpan), Baran — Cieślik — Gracz — Białas — Bobula (Spodzieja). Wyjazd reprezentacji nastąpi w piątek 2 kwietnia samolotem.

Sprawa naszej pozycji w piłkarstwie europejskim, to kwestia programu długofalowego, polegającego w pierwszej linii na systematycznym szkoleniu młodego narybku. Dobrze się stało, że ob. Alfus już myśli o takim programie. Rzuconą przez niego myśl powołania drugiej reprezentacji, jako stałej rezerwy, należy powitać z uznaniem. Druga reprezentacja, która będzie szkolona na równi z pierwszą pozostając pod stałą opieką kapitana związkowego, będzie rezerwuarem, z którego można będzie czerpać dowolnie, celem uzupełniania reprezentacyjnego składu. Drogą wymiany będzie można w ciągu 2 do 3 lat uformować typ reprezentacji jednolitej pod względem wieku, kondycji, wyszkolenia technicznego i systemu. Dopiero po zbudowaniu takiej reprezentacji, będziemy mogli marzyć o sukcesach na arenie międzynarodowej.

Odpowiedzi Redakcji

T. Stelmach—Mława. Chodzi Wam prawdopodobnie o Szkołę Główną Handlową, która mieści się w Warszawie i posiada swoją filię w Łodzi. Po informacje możecie się zwrócić do Szkoły bezpośrednio lub do Kuratorium Szkolnego Okręgu łódzkiego.

Wiatrowska Helena — Łownica. Zarząd Główny RTPD w Warszawie, ul. Słowackiego 5-19 udzieli Wam dokładnych informacji. Znaczka w liście nie było.

Kulczycki Stanisław — Rochale Wielkie, woj. warszawskie. Zwróćcie się do Państw. Zarządu Nieruchomości Ziemskich, Warszawa, Nowogrodzka 4.

Pracownik Urzędu Telekomunikacyjnego — Warszawa. Pomarańczami, które nadeszły do Polski, trzeba było obdzielić setki tysięcy ludzi. Urząd Wasz nie jest „karną instytucją" — jak twierdzicie. My również otrzymaliśmy ze Związku Dziennikarzy po półtorej pomarańczy na osobę.



XIV

Spokój jego duszy nie był jednak wcale zakłócony. Właściwie mówiąc, bawiło go to wszystko przestał zastanawiać się. W ciągu pięciu lat uczył się i rozmyślał. Przystroił się w czarne ubranie i trzcinkę. Połamał ją teraz na drobne kawałki.

Gdy maszerował szosą, wiodącą do Cincinnati, zdjął swój czarny tużurek i niósł go na ramieniu, ale tużurek był ciężki, upał był nieznośny — ostatecznie cisnął go w przydrożny rów. Czarny krawat poszedł wkrótce w ślad za nim.

Zakasał rękawy i szedł z gołymi, silnymi rękami. Nauczyciel! No, no! A cóż on umiał? Z pewnością niewiele! Więc miał wrócić na farmę, do ojca?... Proszę, są trzy panny do wyboru!... A jakże!

Splunął na drogę pełną kurzu, coś tam krzyknął, podskoczył i poklepał się po udach...

Teraz trzeba pójść po rozum do głowy, jeżeli się go ma i jeżeli nauczyło się czegokolwiek w życiu. On, Pete Altgeld, miał rozum. O mało co, a byłby wpadł!... Oho... już on się będzie miał na baczności. Trzeba swój los mocno samemu uchwycić w dłonie, ścisnąć, aż zapiszczy i będzie skamlał o zmiłowanie. Nie ma mowy o żadnych ustępstwach!...

Tamten pijaczyna też był głupcem. Z jakiej racji miał mu prawić kazania? Na to go zresztą tylko było stać, na nic więcej.

Pete Altgeld ma znacznie więcej oleju w głowie.... O, tak, znacznie więcej!...

Przeskoczył przez płot i uzbierał parę dojrzałych jabłek. Ochłodził zgrzane stopy w chłodnym strumyku. Na noc zagrzebał się w stogu siana i patrzył na spadające gwiazdy. Trzeba było je bacznie obserwować, a wtedy widać było jak zataczają w powietrzu świetliste półkole.

Słuchał głosów nocy, pohukiwania sów, rechotania żab, porykiwania krów.

A więc był włóczęgą, trampem? Dobrze. Był nim. Więcej ich było, nie tylko on jeden.

Na drogach roiło się od byłych żołnierzy. Niekiedy szedł razem z nimi. Czasami siadywał z nimi przy ognisku, zajadając mięso z kotła i słuchając ich bezładnych opowieści.

Aż wreszcie przyszedł do Cincinnati. Znalazł robotę w młynie, gdzie mielono kukurydzę, pracował tam cały tydzień, a potem, powiedziawszy im, żeby sobie poszli do wszystkich diabłów, cały tydzień pracował przy ładowaniu kolejowych wagonów. Ale żadnych umów, żadnych zobowiązań, żadnych kajdanów. Robił, jak chciał — sam był sobie panem.

Przyszło mu kiedyś na myśl, że gdyby znów była wojna, zaciągnąłby się. Ale wojny nie było.

A później maszerował drogami. Widział ludzi pracujących w fabrykach, ale dla niego to była niewola. Widział nieudany strajk w Cincinnati. „Głupcy, myślą, że wskórają coś tym" — mówił do siebie.

Trzeba się trzymać z daleka od tych kajdanów. Iść drogą naprzód— oto co ma robić. Pracować, ale tylko tyle, by mieć na pożywienie. I czytać.

Od czasu gdy opuścił Woodville, przeczytał tylko jedną, niewielką książkę Thoreau, którą mu dał jakiś inny, podobny do niego tramp. To była dobra książka, ale nabrał głębokiej niewiary do książek.

Trzymaj się swojej drogi. Kieruj się według słońca we dnie, a według gwiazd — nocami! Oto właściwa droga!

XV

Wędrował przez Stan Idiana i Stan Illinois. Nie unikał pracy, a o tej porze roku na każdej prawie farmie można było zarobić dolara albo otrzymać posiłek.

Właściwie mówiąc, lubił pracować. Całe życie pracował, od czasu kiedy siebie pamiętał — ale tym razem to nie była praca w kajdanach, obwarowana jakimikolwiek zobowiązaniami.

Czasami zapraszano go do wspólnego stołu, przy którym jadła rodzina i służba.

Obyty był z życiem na wsi, więc czuł się dobrze z nimi, a poza tym, jako żołnierz, który był na wojnie, zawsze znalazł coś, co go łączyło z nimi. Było to wtedy, gdy jeszcze nie patrzano krzywo na byłych żołnierzy i nie nazywano ich nicponiami i próżniakami.

Zdarzało się i tak, że czasami spędził parę godzin z jakąś uśmiechniętą, pucułowatą dziewczyną. Wiedział, że teraz należy do niego i że nie zobaczy jej więcej, i czuł się z nimi lepiej aniżeli kiedykolwiek przedtem z innymi kobietami, które znał.

Poznawał kraj, wczuwał się w niego, zdając sobie sprawę, że jedynym warunkiem poznania go grutownie jest wchłaniać jego życie w siebie, przemierzając go wszerz i wdłuż, stając się samemu częścią jego pól, lasów i wzgórz.

Były to ziemie bogate, urodzajne ,leżące w środkowych Stanach Ameryki.

Nawet gdyby chciał, nie udałoby mu się ominąć tej potężnej fali, która przewalała się przez cały kraj. Szedł na Zachód, a wraz z nim podążały tam tysiące, setki tysięcy ludzi. W tamtą stronę podążały pociągi, przenosiły się całe fabryki i gospodarstwa rolne, szły rodziny i ludzie różnych narodowości, ba — całe prowincje.

Czasami mówił po niemiecku, czasami po angielsku. Mówił płynnie. Lubił zresztą mówić i — chociaż sam o tym nie wiedział i zapewne byłby temu zaprzeczył — wszystkie książki, jakimi sobie kiedyś naładował głowę w sposób niemal mechaniczny, teraz wypływały w jego mózgu. Niektóre razem, niektóre oddzielnie, zależnie od tego, jak tego chciał, jak mu to było potrzebne.

Rozmawiając z ludźmi odnajdował coś z siebie samego. Pod skorupą ich powolności odnajdował twardy, dumny lud, a wielu z nich posiadało te same cechy, które poznał w swym ojcu. Powściągliwi w słowach, ciągnęli na Zachód, po wolność, po chleb, opętani tymi samymi pragnieniami co ich ojcowie.

(12) (D. c. n.)